Dziś 8 stron

WARSZAWA, ŚRODA 16 PAŹDZIERNIKA 1946 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 285 (685)

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 15

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P·P·S·

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Dział Ogłoszeń	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Narodziny Czwartej Republiki

i problem „Trzeciej" partii

Przed kilku tygodniami spotkałem się w Paryżu z przyjacielem z czasów szkolnych, który już od 20 lat mieszka we Francji. Rozmowa zaczęła się oczywiście od opowiedzenia sobie nawzajem przejść w czasach wojny i okupacji. Dowiedziałem się, że mój przyjaciel, oficer rezerwy, w ciągu kilku lat były czynny we francuskim ruchu oporu. Był sześć razy ranny w walkach z Niemcami, posiada 11 odznaczeń bojowych, (choć w klapie cywilnej marynarki nosi tylko tylko dwie wąskie wstążeczki). Wnet przeszliśmy do tematów politycznych. Usłyszałem następującą opinię o sytuacji we Francji:

„Przeciętny obywatel francuski jest przemęczony i zniechęcony częstymi wyborami i głosowaniami. Najbliższe głosowanie (mowa była właśnie o referendum, które odbyło się we Francji w ostatnią niedzielę), będzie czwartym z kolei w ciągu jednego roku, gdyż w październiku 1945 roku odbyły się wybory, połączone z referendum, w maju rb. wypowiadaliśmy się co do projektu nowej konstytucji, w czerwcu — znów wybory do parlamentu, a teraz na październik wyznaczone jest ponownie referendum. Ja, co prawda, — kontynuował mój przyjaciel — stale głosuję na socjalistów, chociaż nie należę do partii, lecz widzę, że coraz to więcej ludzi w najbliższym moim otoczeniu wykazuje małe zainteresowanie dla spraw politycznych. Niestety, sytuacja gospodarcza jeszcze się nie ustabilizowała, ceny ostatnio rosną, podwyżka poborów nie może nadążyć za wzrostem cen — i to jeszcze bardziej zniechęca Francuzów do udziału w życiu politycznym. Do tego jeszcze trzeba dodać — zakończył dowcipnie mój rozmówca — że Francuzi nie otrzymują ostatnio dostatecznej ilości wina, a Francuzi bez wina w ogóle nie mogą być aktywni".

Wydaje mi się, że przytoczona rozmowa wyjaśnia w znacznej mierze rezultaty ostatniego referendum we Francji. Jak wiadomo z depesz, projekt nowej konstytucji, opracowany w wyniku długich debat parlamentarnych i dyskusji pozaparlamentarnych i będący kompromisem między największymi trzema francuskimi stronnictwami, został uchwalony stosunkowo nieznaczną większością głosów. Chociaż do głosowania „tak" nawoływali socjaliści, komuniści i MRP, liczba odpowiedzi „tak" jest nieco mniejsza, niż liczba głosów za konstytucją w referendum z dnia 5 maja rb. lub liczba głosów, które padły tylko na dwie partie robotnicze podczas wyborów w dniu 2 czerwca rb. (9,2 mil. wobec 9,3 mil.). Zmniejszyła się, co prawda, liczba głosów „nie" (7,8 mil. wobec 10,4 mil. w maju), lecz wzrosła za to, i to znacznie liczba osób, które powstrzymały się od głosowania (ponad 30 proc. uprawnionych do głosowania).

Wyborca francuski — z wyjątkiem zdyscyplinowanych członków obu partii robotniczych — wyraźnie okazał swą apatię i niechęć do zbyt częstych aktów wyborczych. Jeśli chodzi o zwolenników Ruchu Republikańsko-Ludowego (MRP), wielką rolę odegrało niewątpliwie chwiejne stanowisko tego stronnictwa, które przy poprzednim referendum nawoływało do głosowania „nie", a obecnie, po wprowadzeniu bardzo nieistotnych zmian w projekcie konstytucji, przyłączyło się do bloku stronnictw robotniczych. W szeregach tego stronnictwa poza tym największe spustoszenie wywołał na pewno apel gen. de Gaulle do głosowania przeciwko projektowi konstytucji. Wprawdzie wielu Francuzów z rozgoryczeniem mówi o obecnej „zdradzie" gen. de Gaulle, lecz nie każdy Francuz potrafi przeprowadzić linię podziału między zasługami z czasów walki z Niemcami a obecnym reakcyjnym stanowiskiem de Gaulle'a.

Nie bez znaczenia było także stanowisko kleru, nie sformułowane wprawdzie wyraźnie, lecz w gruncie rzeczy przeciwne projektowi nowej konstytucji. Pewną rolę odegrała także rozdmuchana przed samym głosowaniem przez koła reakcyjne sprawa afery z winem. Choć nie udało się inicjatorom wplątać w tę aferę politycznych działaczy lewicy, sprawa ta mogła wpłynąć na najmniej uświadomione koła drobnomieszczańskie, kierujące się w swych decyzjach politycznych brakiem wina przy obiedzie...

Fakt, że zwycięstwo lewicy przy referendum było nieznaczne, nie powinien jednak przesłaniać przed nami jego wielkiego znaczenia.

Niedzielne głosowanie we Francji wykazało, że gdy wszystkie siły postępowe kraju idą razem, mają one przewagę nad czynnikami wstecznymi. Niedzielne głosowanie we Francji scementowało współpracę partii robotniczych z prawdziwie demokratycznymi elementami MRP. Niedzielne głosowanie wykazało prawdziwe oblicze „trzeciej" partii — zjawiska nie tylko francuskiego. Gdy MRP przeciwstawiało się stanowisku partii robotniczych, zbierało ono głosy mieszczaństwa i prawicy, które wolą „trzecią" partię od stronnictw robotniczych. Gdy jednak MRP — zgodnie z głoszonymi przez siebie hasłami — poszła w bloku razem z socjalistami i komunistami, okazało się, że przeważająca część wyborców tego stronnictwa głosowała na „nie", stosownie do wezwania obozu prawicowego, lub w najlepszym razie powstrzymała się od głosowania. Rzeczywiste własne wpływy demokratycznej części MRP okazały się raczej małe. A jeśli kto powie, że to jest argument przeciw współpracy „trzeciej" partii z ruchem robotniczym. — to na to jest prosta odpowiedź: w czasach przełomu nie można być równocześnie ogniem i wodą, czarnym i białym, demokratą w słowach i zbiornikiem reakcyjnego niezadowolenia. Może wyciągną z tego pewne wnioski demokratyczne elementy naszej „trzeciej" partii — PSL.

Niedzielne referendum we Francji wreszcie umożliwiło stabilizację stosunków politycznych przez przejście od prowizorium do stałej konstytucji Czwartej Republiki. W listopadzie odbędą się we Francji ostatnie — na okres najbliższych pięciu lat — wybory parlamentarne. Ruch robotniczy będzie musiał podczas tych wyborów walczyć z dwoma wrogami: z obozem prawicowym i z apatią znacznej części ludności. Wierzymy, że i z tej walki robotnicy francuscy wyjdą zwycięsko.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Czwarta Republika we Francji

Zwycięstwo lewicy w referendum

Nowa konstytucja Czwartej Republiki Francuskiej uchwalona została 9.226.370 głosami przeciwko 8.043.366, przy 7.776 893 wstrzymujących się od głosowania, jak wynika z pełnych danych otrzymanych z Francji, Algieru i Tunisu.

Zostanie ona zatwierdzona przez rząd tymczasowy dziś wieczorem i wejdzie w życie około końca grudnia.

Rząd obecny pozostanie u władzy do czasu wybrania nowego prezydenta, na ręce którego złoży swą dymisję. Zgromadzenie konstytucyjne będzie pełniło swe funkcje do czasu zebrania się nowego Zgromadzenia Narodowego obranego na okres 5-letni. Wybory do Zgromadzenia Narodowego odbędą się 10 listopada, a pierwsze posiedzenia nowego Zgromadzenia zostało wyznaczone na czwartek 28 listopada.

Według nowej konstytucji, cała władza ześrodkowuje się w Zgromadzeniu Narodowym, wybranym w głosowaniu bezpośrednim, tajnym, powszechnym i proporcjonalnym. Rząd jest odpowiedzialny jedynie przed Zgromadzeniem. Prezes Rady Ministrów oraz ministrowie mogą być mianowani przez prezydenta republiki dopiero po otrzymaniu przez premiera votum zaufania w Zgromadzeniu. Zgromadzenie może obalić rząd, jednakże jeżeli uczyni to więcej niż dwukrotnie w ciągu dwóch lat, to samo może być rozwiązane.

Drugą izbą obok Zgromadzenia Narodowego jest Rada Republiki, wybrana w głosowaniu powszechnym, ale pośrednim. Rada Republiki rozpatruje projekty ustaw uchwalone w pierwszym czytaniu przez Zgromadzenie. Może ona czynić poprawki, które odsyła z powrotem do Zgromadzenia, które decyduje nieodwołalnie o przyjęciu lub odrzuceniu poprawek. Rada Republiki ma również inicjatywę ustawodawczą.

Prezydent Republiki wybierany jest przez obie izby na okres 7-letni. Mianuje on premiera, oraz posiada inne uprawnienia szefa państwa.

Nowa konstytucja powołuje do życia dwa Zgromadzenia Doradcze: Radę Gospodarczą oraz Zgromadzenie Unii Francuskiej, które mają głos doradczy w sprawach gospodarczych oraz kolonialnych.

Zgromadzenie Unii Francuskiej składa się w połowie z przedstawicieli Metropolii, a w połowie z przedstawicieli obszarów kolonialnych oraz „członków Unii" (państwa zamorskie mające statut dominialny). Wszystkie ustawy dotyczące ustroju państw zamorskich należą do kompetencji Zgromadzenia Unii. Głos ostateczny w tych sprawach posiada Zgromadzenie Narodowe.

Przegląd osiągnięć gospodarczych na Zachodzie

Drugi Zjazd Przemysłowy ziem odzyskanych rozpoczął swe obrady

Drugi Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych, obradujący we Wrocławiu rozpoczął obrady plenarne w wielkiej auli Politechniki. Delegacje górników w strojach galowych oraz robotników wszystkich zjednoczeń przemysłowych i poszczególnych wielkich obiektów, rektorzy uczelni wrocławskich i przedstawiciele nauki, przedstawiciele organizacji politycznych, związków zawodowych i rad zakładowych, zasłużeni w zagospodarowaniu ziem odzyskanych działacze i fachowcy, licznie reprezentowani dziennikarze krajowi i zagraniczni — zapełniają szczelnie salę, mogącą pomieścić ponad 1000 osób.

Otwarcia dokonał wiceminister Rumiński, który po przemówieniu powitalnym, zaprosił do prezydium Zjazdu w imieniu organizatora Zjazdu ministra Minca wojewodę tow. Stanisława Piaskowskiego, prezydenta Wachniewskiego, przedstawiciela KCZZ tow. Kazimierza Rusinka, przedstawiciela Naczelnej Organizacji Technicznej inż. Ciecurę, przedstawciela ministra przemysłu na Śląsk inż. Szymańskiego, dyr. Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu inż. Gutowskiego, przedstawiciela robotników górnika Krówkę Jana z kopalni „Bolesław Chrobry" w wałbrzyskim, reemigranta z Francji, który wyróżnił się największą wydajnością pracy, przekraczającą 240% normy oraz robotnicę Święźkównę Jadwigę z tkalni konfekcyjnej Nr. 4 zwyciężczynię wyścigu pracy, która osiągnęła 240% normy.

Spośród licznych przemówień powitalnych wyróżniły się krótkie, mocne słowa górnika Kornalewskiego, który przedstawił wyniki rocznej pracy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego: 11 lipca 1945 r. kopalnie i zakłady dolnośląskie objęło zaledwie 6-ciu pionierów — dzisiaj pracuje w dolnośląskim przemyśle węglowym 13 tys. 426 Polaków, w tym 2.800 repatriantów z Francji. Kopalnie i zakłady są w pełnym ruchu. Państwowy plan wydobycia węgla wykonano w 105%. Element niemiecki jest stale wypierany i nie pozostało go już wiele. W szkołach i na kursach uczą się młodzi fachowcy. Górnik dolnośląski stoi twardo na swej placówce i na każdy atak Niemców i ich przyjaciół odpowie podwójnym wysiłkiem swej pracy.

W imieniu Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu przemawiał przewodniczący Rady Zakładowej Wodycki, który stwierdził, iż od stycznia, gdy uruchomiono produkcję pierwszych wagonów do dnia dzisiejszego fabryka dała krajowi 2.500 wagonów. Stan załogi wynosi 4.700 ludzi, w tym ani jednego Niemca.

Witali też Zjazd robotnicy, inżynierowie, dyrektorzy ze wszystkich gałęzi przemysłu ziem odzyskanych — przedstawiciele przemysłu węglowego, cementowego, włókienniczego, ciężkiego przemysłu metalowego, szklanego, papierniczego, kotlarskiego, jak również reprezentant robotników Ziemi Mazurskiej — Grabosz.

Po przemówieniach powitalnych głos zabiera wicepremier i minister ziem odzyskanych Władysław Gomułka.



Solski przygląda się obrazowi z 1532 r. przedstawiającemu „Jubilera Przybyłę z Krakowa z żoną".



Major Jastrzębski Artur i kpt. Kilanowicz Jerzy, którzy dopomogli przy ujawnieniu afery przed portretem Matejki pt. „Artur hr. Potocki", przeglądają „Roczniki Krakowskie" i sprawdzają tożsamość obrazu na podstawie reprodukcji.

Los Niemiec

omówi Wielka Czwórka w N. Jorku

Konferencja Paryska zakończona

W poniedziałek Konferencja Pokojowa w Paryżu przystąpiła do ostatniej debaty nad traktatami pokojowymi z satelitami Niemiec. Dziś konferencja zakończy swe prace.

Podczas omawiania projektu traktatu z Finlandią delegat Białorusi, Kisielew przeciwstawił się propozycji amerykańskiej, która redukuje odszkodowania dla Związku Radzieckiego z 300 milionów dolarów na 200 milionów. Żadne pieniądze nie są w stanie wyrównać Związkowi Radzieckiemu strat, które poniósł on w związku z agresją Finlandii.

Bevin stwierdził, że rząd fiński lojalnie wypełnił warunki zawieszenia broni z ZSRR Bevin wyraził nadzieję, że po podpisaniu traktatu pokojowego Finlandia będzie mogła przystąpić do odbudowy powojennej. Wolna silna i demokratyczna Finlandia spotka się ze szczerą sympatią W. Brytanii.

Senator Vandenberg w imieniu Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż na Finlandię nałożono w traktacie pokojowym nadmierne ciężary.

MOŁOTOW ROBI BILANS

Następnie zabrał głos Mołotow, który podkreślił, że od wyników konferencji zależeć będzie trwałość pokoju.

Wskutek niesłusznych zasad głosowania państwa niezainteresowane bezpośrednio mogły przegłosowywać państwa żywotnie zainteresowane w danej kwestii. Delegacja radziecka konsekwentnie trzymała się decyzji Wielkiej Czwórki, ale inni partnerzy zmienili swe stanowisko w szeregu ważnych spraw.

Mołotow przypomniał, iż generalissimus Stalin w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi brytyjskiemu stwierdził, że współpraca między demokracjami zachodnimi jest możliwa pomimo różnic ideologicznych. Związek Radziecki pragnie współpracować ze wszystkimi państwami, wielkimi i małymi, w imię trwałego pokoju.

W sprawie Triestu przyjęto szereg klauzul sprzecznych z zasadami demokratycznymi wbrew decyzjom Rady Ministrów. Mołotow przytoczył, że na Konferencji Paryskiej Indie uporczywie dążyły do rozwiązania sprawy Dunaju. Jakież to interesy miały Indie pod tym względem? — zapytuje min. Mołotow.

Odrzucenie przez konferencję art. 1 projektu traktatu pokojowego z Bułgarią i pozostawienie w zawieszeniu sprawy ewentualnych poprawek granicznych pomiędzy tym krajem a Grecją, było błędem politycznym, który nie przyczyni się do stabilizacji pokoju, a stać się może powodem wielu kłopotów.

Mołotow podkreślił, że delegat amerykański starał się głosować pierwszy we wszystkich sprawach. W ślad za nim szło zawsze 12 — 13 przedstawicieli innych państw. Grupa ta dążyła do przeforsowania pewnych decyzji.

Polemizując z twierdzeniami delegata belgijskiego Spaaka, który wystąpił przeciwko stosowaniu prawa veta w Radzie Bezpieczeństwa, Mołotow owiadczył, że wystąpienie Spaaka trudno pogodzić z jego stanowiskiem, jako przewodniczącego Zgromadzenia ONZ.

GŁOSOWANIE

Na posiedzeniu popołudniowym konferencja przystąpiła do głosowania.

Jednomyślnie przyjęto wstęp do traktatu, jak również artykuły od 1 do 12, dotyczące klauzul polityczno-terytorialnych. Stany Zjednoczone wstrzymały się od głosowania w sprawie Petsamo.

Konferencja przyjęła zwykłą większością głosów art. 22, dotyczący odszkodowań ze strony Finlandii na rzecz ZSRR. Poprawka amerykańska żądająca redukcji wysokości odszkodowań z 300 do 200 milionów dolarów, nie została poddana pod głosowanie, gdyż była zgłoszona po terminie prekluzyjnym.

Art. 23 dotyczący restytucji mienia uchwalono jednomyślnie. Propozycja amerykańska, domagająca się ustalenia wysokości odszkodowań z tego tytułu na 25 proc. została odrzucona 11 głosami przeciwko 9, przy 1 wstrzymującym się od głosu.

WIELKA CZWÓRKA OMÓWI SPRAWĘ NIEMIEC

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw rozpoczęło się w poniedziałek o godzinie 18.20 według czasu paryskiego. Bevin przybył pierwszy na Quai d'Orsay a po nim nadjechali Byrnes i Mołotow. Mołotowowi towarzyszył Fiedor Gusiew.

Charles Bohlen zastępca sekretarza stanu, senator Tom Connoly i senator Artur Vandenberg towarzyszyli Byrnesowi.

Na konferencji ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw zadecydowali, że następne spotkanie nastąpi w dniu 4 listopada w Nowym Jorku, w celu wstępnego przedyskutowania problemu Niemiec.

UZGODNIĄ NA POKŁADZIE AQUITANII

Od 26 października komitet redakcyjny Konferencji Paryskiej, w którego skład wchodzą rzeczoznawcy czterech wielkich mocarstw, na pokładzie statku „Aquitania" zajmie się opracowaniem projektów i traktatów w tej formie, jaka wynika z poprawek wprowadzonych do propozycji Wielkiej Czwórki przez konferencję.

MOŁOTOW JEDZIE DO AMERYKI

Rząd brytyjski wyśle do Havru krążownik „Dido" na pokładzie którego Mołotow uda się do Southampton, gdzie wsiądzie na transatlantyk „Queen Elisabeth", który wyrusza do St. Zjednoczonych w środę.

Mołotow zdąży przybyć na otwarcie sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ 23 października.

Wyszyński powrócił o godz. 16.30 z Moskwy i wprost z lotniska udał się na posiedzenie Wielkiej Czwórki.

Minister Bidault oświadczył, że na pierwszym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych w Nowym Jorku zastępować go będzie Couve le Nurville.

MINISTER RZYMOWSKI W DRODZE DO NOWEGO JORKU

Minister Rzymowski w towarzystwie członka delegacji polskiej Łychowskiego opuścił Paryż, udając się do Londynu, skąd drogą morską wyjedzie do Nowego Jorku na zebranie do ONZ.

Prasa francuska o referendum

W paryskich kołach politycznych i prasie omawia się z ożywieniem wyniki referendum. Fakt, że 31,28 proc. wstrzymało się od głosowania, komentowany jest zgodnie, iż wstrzymujący się od głosowania rekrutowali się z członków MRP.

Dzienniki podkreślają, że społeczeństwo francuskie jest zmęczone powtarzającymi się wyborami W ciągu jednego roku Francuzi pięciokrotnie szli do urn, co niewątpliwie zmniejszyło zainteresowanie wyborami.

Ponieważ znaczna część zwolenników MRP tym razem nie posłuchała swych przywódców, przewiduje się rozbicie tej partii. Umiarkowany Dziennik „Paris Matin" pisze: „Partia MRP będzie musiała dokonać rewizji swego stanowiska oraz wzmocnić swą pozycję wobec partnerów w rządzie. Organ MRP „L'Aube" podaje, że przyczyną abstynencji wyborczej był brak zainteresowania dla wyników referendum. Dziennik podkreśla dalej, że konstytucja powinna być poddana rewizji według wskazań de Gaulle'a.

Sekretarz partii socjalistycznej, Guy Mollet, oświadczył: „Obecnie sytuacja wyjaśniła się. Z jednej strony stoją socjaliści, komuniści, związki zawodowe, postępowe skrzydło MRP, — a z drugiej reakcja".

Dziennik komunistyczny „Humanite", pisze: „Zwycięstwo nasze jest faktem dokonanym. Zwycięstwa tego nie należy uważać za ostateczne. Jest to jedynie start".

Socjalistyczny dziennik „Populaire" w artykule p. t. „Niech żyje Czwarta Republika", podkreśla, że MRP nie zdołała pociągnąć za sobą swych wczorajszych zwolenników.

—— o ——

Ochrona republiki włoskiej

W związku z wypadkami w Palermo, gdzie monarchiści manifestowali przeciwko prezydentowi republiki włoskiej de Nicola oraz premierowi de Gasperi — Rada Ministrów mianowała wysokim komisarzem Sycylii republikanina Giovanni Selvaggi i zwolniła z zajmowanego dotychczas stanowiska prefekta Palermo Battiati. Jednocześnie wszczęte dochodzenie przeciwko miejscowej policji, która podczas manifestacji aresztowała studentów republikańskich za okrzyki na cześć republiki.

Prasa lewicowa oraz prasa chrześcijańsko-demokratyczna przyjęła z zadowoleniem te zarządzenia, mające obronić republikę.

Oblicze nowych Niemiec

Wyniki wyborów samorządowych

Według doniesień, w godzinach nocnych, wyniki wyborów samorządowych w brytyjskiej strefie okupacyjnych, dotyczące 4 tysięcy mandatów na ogólną liczbę 7.777, są następujące:

Chrześcijańscy-demokraci — 2.221 mandatów i 5.389.608 głosów, socjal-demokraci — 1.422 mandaty i 5.053.265 głosów. komuniści — 75 mandatów i 1.051.647 głosów, liberałowie — 215 mandatów i 800.542 głosy, partia centrowa — 127 mandatów i 608 986 głosów, partia dolno-saksońska — 239 mandatów i 446.782 głosy, konserwatyści — 2 mandaty i 24 824 głosy, niezależni — 13 mandatów i 78 545 głosów

W Szlezwiku listy separatystyczne uzyskały 58 mandatów i 89.257 głosów. W Nadrenii nadreńska partia ludowa (separatystyczna) otrzymała 1 mandat i 89.275 głosów.

Znaczną rozpiętość między liczbą głosów i mandatów odnośnie poszczególnych stronnictw, wynika z zastosowania specjalnego systemu reprezentacji proporcjonalnej.

Frekwencja wyborcza obliczana jest na 70% wyborców.

W strefie okupacyjnej francuskiej rezultaty wyborów do tymczasowych samorządów Badenii, Wirtembergii, Palatynatu i Hesji, nieoficjalne i prowizoryczne są następujące: Zapisanych do głosu było 2.838 497 — głosowało 2.100 680 to znaczy ponad 75%. Nieważnych kartek 84 987.

Jedność chrześcijańsko-demokratyczna uzyskała 1 153.012 głosów, partia socjalistyczna 521.343, partia komunistyczna 156.128 głosów.

W prowincjach Hesja — Palatynatu prowizoryczne rezultaty są następujące: zapisanych 754.238, głosujących 586.900 to znaczy 79%, kartek nie ważnych 10.019.

Jedność chrześcijańsko-demokratyczna otrzymała 244 898 głosów, partia socjalistyczna — 209.514, komuniści — 65.854 głosów.

Przywrócenie republiki w Hiszpanii

tematem obrad Kortezów

Zgodnie z zapowiedzią przybyłego z Meksyku do Paryża Fernandeza Clerigo, przewodniczącego Kortezów, hiszpański republikański parlament zbierze się w tym miesiącu w Paryżu.

Clerigo sprzeciwił się koncepcji stworzenia tymczasowego rządu w Hiszpanii, ponieważ jedyny prawomocny rząd republikański już istnieje i jest uznany przez wiele państw.

Usiłowanie rozwiązania hiszpańskich problemów inną drogą niż przez restytucję republiki, stworzy poważne trudności w Hiszpanii. Republika realizuje w sobie zasady Narodów Zjednoczonych, zgodnie z którymi, każde państwo może sobie wybrać formę rządu, jaka mu odpowiada.

Komisje parlamentarne Kortezów odbędą szereg posiedzeń, celem przestudiowania dekretów, posiadających podstawowe znaczenie dla obrony republiki.

Podziemna prasa komunistyczna rozpoczęła w Hiszpanii ostrą kampanię przeciwko polityce anglo - amerykańskiej w stosunku do tego kraju.

Szczególnie ostro atakowane są posunięcia ambasadora brytyjskiego Victora Mallet'a, który usiłuje skłonić elementy demokratyczne do pogodzenia się z restauracją monarchii w Hiszpanii.

Brytyjsko-radzieckie rokowania handlowe

Rokowania handlowe pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim zostały oficjalnie wznowione. Nowa seria rozmów dotyczyć będzie dostarczenia surowców przez Związek Radziecki wzamian za maszyny i urządzenia elektryczne.

Priestley o socjaliźmie w Anglii

Wybitny pisarz i komentator radia brytyjskiego, Priestley, wygłosił w Pradze odczyt, poświęcony życiu dzisiejszej Anglii.

Podczas ostatniej wojny w Anglii powstał prawdziwy socjalizm, któremu naród angielski pozostanie wierny, a obecnie toczy się walka o jego utrwalenie. Dlatego musiał ustąpić Churchill, jakkolwiek naród brytyjski nie usunął go całkowicie poza nawias życia politycznego, uczynił to jednak w stosunku do partii, której Churchill jest przewodniczącym.

Porwanie Salazara

planowali zamachowcy z Oporto

LONDYN. Wiadomości z Portugalii stwierdzają, że nieudany zamach rewolucyjny był z góry uplanowany i rozwinął się na tle ogólnego niezadowolenia z pogarszających się warunków gospodarczych.

Oficerowie w Oporto rozpoczęli rewoltę, zamierzając porwać Prezydenta Salazara. Oficerowie liczyli na poparcie wszystkich garnizonów w Portugalii, lecz plan zawiódł. Komunikat urzędowy nazwał ten incydent insurekcją.

Oficjalne oświadczenie rządu, złożone ambasadom mówi o rewolcie oficerów rezerwy spowodowanej różnicą traktowania ich w porównaniu z oficerami regularnymi.

Na progu śmierci

Jutro zawisną na szubienicy

Ostatnie godziny skazańców odbiły się na stanie ich nerwów. Starają się oni opanować przez palenie papierosów i czytanie.

Ribbentrop obszernie rozmawiał z lekarzem niemieckim. Opowiadał mu o swych zatargach z Hitlerem w tym okresie, kiedy Niemcy wystąpili z Ligi Narodów, o rozmowach swoich z sir Neville Hendersonem przed napaścią niemiecką na Polskę. Mówił, jak postąpiłby dzisiaj, gdyby znalazał się w podobnych sytuacjach, w jakich bywał w swym życiu.

Keitel po otrzymaniu wiadomości od żony zachowuje się znów o wiele spokojniej, niż inni skazani. Sauckel oświadczył, że nie żałuje żadnego ze swych czynów.

Seyss Inquart zakomunikował, że nic mu nie dolega.

Rosenberg opowiadał lekarzowi niemieckiemu o dyskusjach, jakie miał z Bormanem. Frick — całkowicie zrezygnowany — powiedział, że spokojnie czeka swej ostatniej godziny.

Ze sfer kościelnych wywierany jest nacisk, by ostatnie chwile skazańców nie były filmowane, a arcybiskup Westminsteru kard. Griffin oświadczył, że skazani powinni być pozostawieni w spokoju, by mogli się przygotować do pojednania z Bogiem, czemu nie sprzyja rozproszenie ich uwagi w chwili filmowania egzekucji.

W więzieniu norymberskim odprawiane jest codziennie nabożeństwo dla zbrodniarzy wojennych. Uczestniczą w nim wszyscy za wyjątkiem Rosenberga.

Językiem urzędowym jest język polski

Władze administracyjne i samorządowe na ziemiach odzyskanych, a w szczególności Urzędy Stanu Cywilnego, otrzymują z zagranicy dużą korespondencję w językach obcych, a zwłaszcza w niemieckim. W związku z tym, Min. Ziem. Odzyskanych, w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych, komunikuje:

Językiem państwowym i językiem urzędowym władz administracyjnych jest język polski.

Wszelką korespondencję z zagranicy w językach obcych, przesyłaną z pominięciem właściwej drogi, należy pozostawiać bez załatwienia i składać do akt.

Postanowienie to nie dotyczy spraw, przedkładanych przez osoby narodowości polskiej, w związku z ubieganiem się przez nich o obywatelstwo polskie lub repatriację.

Krytyczne dni Egiptu

Sidky Pasza leci do Londynu

Sidky Pasza, premier egipski, ma przybyć samolotem do Londynu 17 października.

Gubernator Kairu zabronił urządzenia zebrania, podczas którego miał przemawiać Makram Ebeid Pasza, przywódca partii—Kotla (Blok) Zebranie miało być formą protestu przeciwko wyjazdowi Sidky Paszy do Londynu.

Przywódca egipskiej partii saadistów zaprosił do siebie członków delegacji egipskiej, aby z premierem Sidky Paszą przedyskutowali sprawę jego podróży do Londynu.

*

Prasa egipska poświęca dużo uwagi projektowi nowego układu egipsko-brytyjskiego. Kairska gazeta „Ag-Ajam" przeprowadza porównania pomiędzy projektem obecnego układu i traktatem z 1936 roku stwierdzając, iż obecny projekt jest mniej korzystny dla Egiptu. Według traktatu z 1936 roku ewakuacja wojsk brytyjskich miała nastąpić najdalej do 1956 roku Według nowego — Brytyjczycy chcą zachować prawo kontroli do 1970 roku.

Partia WAFD wydała manifest w którym oświadcza, że 8-mio miesięczne rokowania z Anglią nie przyniosły nic pozytywnego Rząd egipski nie może się zgodzić na sojusz zaczepno- odporny z Anglią, bo wtedy żołnierz egipski będzie zmuszony walczyć w obcym kraju za obcą sprawę.

Żądania Anglii nie zgadzają się ze statutem Narodów Zjednoczonych, stanowią przykład ingerencji do spraw wewnętrznych Egiptu i w związku z pozostawaniem oddziałów angielskich w Egipcie mają charakter wymuszenia.

WAFD żąda szybkiego wycofania wojsk angielskich z Egiptu i Sudanu.

Plan 3-letni i wybory

komentuje prasa brytyjska

Omawiając w korespondencji z Warszawy, uchwalony przez KRN 3-letni plan odbudowy Polski „Economist" pisze: „Plan ten opiera się na rekonstrukcji w ramach już tak radykalnie zmienionego systemu gospodarczego, że żadne wyniki wyborów nie mogłyby stworzyć powrotu do stosunków przedwojennych. Minister Minc stwierdza, że gospodarka ta nie jest ani radziecka, ani kapitalistyczna, lecz całkowicie nową formą dla podołania specyficznym warunkom w Polsce po wojnie. Nazywa się „polskim systemem gospodarczym".

Pismo podkreśla rolę spółdzielczości w Polsce i zaznacza, że przedsiębiorstwa prywatne operują przy względnej swobodzie i dobrych możliwościach zysków w rolnictwie, lekkim przemyśle oraz rozdziale artykułów spożywczych.

Komentując rezolucję PSL, „Times" podkreśla, że partia Mikołajczyka, idąc do wyborów oddzielnie ma jednak nadzieję pozostania w Rządzie Jedności Narodowej, niezależnie od wyników wyborów.

Mówiąc o wrażeniu, jakie rezolucja PSL wywołała w Anglii, „Times" pisze: „Zwrócono uwagę na to, że rezolucja kładzie nacisk na poparcie przez PSL przyjaźni i przymierza ze Związkiem Radzieckim, nie wspomina natomiast o Wielkiej Brytanii.

Pogrzeb tow. Józefa Żuniaka

Wczoraj na cmentarzu Powązkowskim odbył się pogrzeb tow. Józefa Żuniaka. Żegnały go Czerwone Sztandary, żegnali przywódcy Centralnych Władz Partii tow. wiceprezydent K. R. N. Szwalbe i tow. Premier Osóbka-Morawski.

Nad trumną przemawiał imieniem CKW PPS i CK OM TUR tow. Obrączka.

Przy dźwiękach Czerwonego Sztandaru opuszczono trumnę na miejsce spoczynku.

Polska Partia Socjalistyczna z żalem żegnała jednego ze swych bojowników.

W tłumie przyjaciół zmarłego uwagę zwracała liczna grupa kolejarzy, których spraw tow. Żuniak przez tyle lat bronił.

Pochyliły się Czerwone Sztandary.

Towarzysz Józef Żuniak odszedł od nas. Lecz pamięć o nim wśród tych którzy znali jego pracę i trudy pozostanie.

Neumann skarcony

przez niemieckich socjalistów

Antypolskie wystąpienie przywódcy berlińskiej SPD Neumanna o którym doniosła prasa ostatnio, zostało napiętnowane przez „Neues Deutschland" organ S E. D.

Dziennik pisze m. in.: „Przez kampanię antypolską Hitler przygotował napad na Polskę, a tym samym i wojnę niemieckich właścicieli koncernów o nowy podział świata... Odpowiedzialność za nędzę narodu niemieckiego ponoszą jedynie przywódcy narodowo-socjalistyczni i panowie koncernów. Dopiero wówczas, kiedy naród niemiecki ostatecznie zdusi i pokona elementy wojenne, będziemy mogli porozumieć się z narodem polskim i nawiązać z nim pokojowe stosunki handlowe.

Kto jednak dzisiaj wszczyna nową kampanię przeciw narodowi polskiemu, ten prowadzi do nowej katastrofy! Oskarżamy Franza Neumanna, przewodniczącego berlińskiej SPD, wobec całego narodu niemieckiego!

Czyżby Neumann pragnął uwikłać naród niemiecki w nowy konflikt wojenny — zapytuje dziennik. Czy Neumann pragnie przez nowe kłamstwa o „przestrzeni życiowej" zagnać nasz naród w nową wojnę?..

Inne pismo „Taeglische Rundschau" daje wyraz swojemu zdumieniu, iż władze okupacyjne pozwalają Neumannowi bezkarnie krytykować główne rezolucje poczdamskie, które przecież obowiązują w równym stopniu wszystkie mocarstwa, jakie podpisały tę rezolucję.

Oświadczenie Mołotowa i nota Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie do Sojuszniczej Rady Kontroli sprawiły, że prasa i niemieckie partie polityczne stosowały sposób swoich ataków na Polskę. „Der Kurier" donosi o wiecu Unii Chrześcijańskich Demokratów w Berlinie, na którym przewodniczący tej partii Jakób Kaiser, oświadczył, że „jesteśmy pełni troski o nasze granice, nawet kiedy o tym nie można mówić".

Co dzień niesie

Zgoda w Indiach

W dziale „W kilku wierszach" wczorajszego „Robotnika" znalazła się krótka wiadomość: „Komitet wykonawczy Ligi Muzułmańskiej przyjął ofertę objęcia 5 tek w tymczasowym rządzie indyjskim. O decyzji tej został powiadomiony wicekról Indii, lord Wavell."

Ten krótki telegram oznaczać może początek nowej epoki w dziejach 400 milionów mieszkańców Indii. Dotychczas Liga Muzułmańska nie godziła się na współpracę z Hindusami, powołując się na odrębność religijną, narodową, językową i t. d. ludności muzułmańskiej. Liga ta domagała się wyodrębnienia obszarów, zamieszkałych przeważnie przez muzułmanów i utworzenia samodzielnego państwa muzułmańskiego — Pakistanu. Nie godzili się na to Hidusi, uważając, że nie jest to możliwe ze względów gospodarczych, strategicznych, geograficznych (Muzułmanie mieszkają w różnych częściach Indii) i t. d.

Do niedawna imperializm angielski zręcznie wykorzystywał tę różnicę zdań między Hindusami i Muzułmanami i pod pretekstem braku zgody wśród miejscowej ludności kontynuował wyzysk wielkiej i bogatej kolonii indyjskiej, Rząd Labour Party od razu po dojściu do władzy zapowiedział w swym programie niepodległość Indii. Realizacja tego programu napotkała jednak na trudności zarówno w Indiach, jak i w Anglii.

W Indiach walka między Muzułmanami i Hindusami uniemożliwiała powstanie pierwszego tymczasowego rządu Indii. W Anglii koła reakcyjne, mające dotychczas wielki wpływ na politykę Ministerstwa Kolonii, chętnie widziały walki bratobójcze w Indiach i wywierały nacisk w kierunku nieudzielenia Indiom samodzielności.

Dnia 2 września r. b. został jednakże powołany pierwszy rząd indyjski pod przewodnictwem Pandita Nehru. Liga Muzułmańska, dla której zarezerwowano 5 tek w tym rządzie, odmówiła wówczas współpracy. Obecnie stanowisko Ligi uległo widocznie zmianie, i Muzułmanie zgodzili się na udział w rządzie Nehru. Nic nie stoi teraz na przeszkodzie całkowitemu i rzeczywistemu usamodzielnieniu Indii. Rząd Labour Party, jeśli będzie konsekwentny, dopomoże w osiągnięciu tego celu.

„Prawo Człowieka"

Smutne jest bardzo, że w drugim roku po zwycięstwie hitleryzmu i faszyzmu, potrzebne jest w Polsce pismo pod nazwą „Prawo Człowieka" Dobrze się jednak stało, że skoro potrzeba taka zaistniała, Liga do Walki z Rasizmem podjęła się trudu wydawania takiego pisma. W artykule wstępnym p. t. „Nasze wyznanie wiary" znajdujemy następującą zapowiedź: „Pomni zasady, że niczego nie wolno pokrywać milczeniem, a zwłaszcza kłamstwami, które tylko zabliźniają nikczemność, nie będziemy się wahać, by szczerze i bezwzględnie poruszać szereg momentów przykrych, które nieraz zabolą czytających, skoro boleć muszą piszących."

Na czoło tych „momentów przykrych" wysuwa się sprawa antysemityzmu w Polsce, tej „straszliwej hańby dla każdego Polaka i chrześcijanina", jak to określa w swej odezwie o pogromie w Kielcach Liga do Walki z Rasizmem.

W pierwszym numerze „Prawa Człowieka" znajdujemy artykuł prof. Olgierda Górki o „Absurdalności rasizmu", wspomnienie Marka Arczyńskiego o działalności Rady Pomocy Żydom w okresie okupacji, przedruk artykułu prof. Ryszarda Ganszyńca p. t. „Rasa polska a rasa żydowska", początek broszury Jankiela Wiernika p. t. „Rok w Treblince" i wiele innych ciekawych materiałów.

Teraz chodzi o to, by „Prawo Człowieka" dotarło do najszerszych kół czytelników. Walka z rasizmem i antysemityzmem jest jedną z postaci walki z faszyzmem.

Przedostatni dyktator

Po dniu 9 maja 1945 roku w Europie pozostały tylko dwa państwa faszystowskie — Hiszpania i Portugalia. Często piszemy o Hiszpanii, walka o obalenie rządów gen. Franco jest popularna wszędzie tam, gdzie żywe są idee demokratyczne i postępowe. Partie socjalistyczne Europy ostatnio poświęciły tej sprawie specjalną konferencję.

Natomiast bardzo mało pisze i mówi się o dyktaturze faszystowskiej w sąsiedniej Portugalii, czy to dlatego, że jest to mniejszy kraj, czy też dlatego, że w Portugalii nie było takiej wojny domowej, jak w Hiszpanii. Niesłusznie jednak zapomina się o Portugalii Dyktatura Salazara nie jest ani trochę lepsza od dyktatury Hitlera, Mussoliniego lub Franco. Jest to tak samo przemoc małej kliki rządzącej w interesach wielkiego kapitału, nad ludnością robotniczą i chłopską.

Dlatego z taką radością witamy wieści, nadchodzące ostatnio z dalekiej Portugalii, wieści o rewolcie wojskowej i o śmiertelnej chorobie Salazara. Wydaje się, że jest to zarazem śmiertelna choroba reżimu dyktatorskiego w Portugalii.

Z tym większym naciskiem, z tym większą energią robotnicy całego świata winni kontynuować walkę z gen Fraco — ostatnim bastionem faszyzmu w Europie.

Niemcy nie zostali przyjęci do Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej

(KORESPONDENCJA SAP DLA „ROBOTNIKA")

Paryż, w październiku.

Są jeszcze ośrodki w Europie, które nie wyciągnęły właściwych konsekwencji z dotychczasowej historii Niemiec. Charakterystycznym tego przykładem był Międzynarodowy Kongres Młodzieży Socjalistycznej, który odbył się ostatnio w Paryżu przy udziale delegatów 19 państw. Celem Kongresu było odrodzenie Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej. Tymczasem już pierwszego dnia obrad stało się jasnym, iż powstatnie jej zależy od sposobu rozwiązania kwestii niemieckiej na tym Kongresie.

Stanowisko delegacji OMTUR było następujące: Niemcy nie mogą być pełnoprawnym członkiem Międzynarodówki, zanim nie wykażą się realnymi osiągnięciami socjalizmu w masach młodzieży niemieckiej. Z drugiej strony problem przyjęcia Niemiec do międzynarodowego organizmu robotniczego, będący problemem politycznym, winien być w pierwszym rzędzie rozwiązany przez inne międzynarodówki robotnicze, t. j. przez nieistniejącą jeszcze Międzynarodówkę Socjalistyczną, oraz przez Światową Federację Związków Zawodowych. Stanowisko polskie bynajmniej nie odrzucało możliwości pomocy socjalizmu światowego dla socjalistów niemieckich w ich pracy nad denazifikacją Niemiec i w tworzeniu podstaw ustroju prawdziwie demokratycznego.

Waga, jaką delegacja polska nadała temu zagadnieniu, była tym większa, że oto po raz pierwszy po wojnie międzynarodowy kongres miał określić swój stosunek do dzisiejszych Niemiec, stwarzając tym samym precedens, który mógłby w wypadku równouprawnienia Niemiec z innymi narodami, stać się niebezpiecznym dla najbliższej przyszłości Europy. Stanowisko polskie było motywowane także konsekwencjami, do których doprowadziła tendencja do zrewidowania traktatu wersalskiego. Pierwsi podkopywać poczęli ten traktat niemieccy social - demokraci, a ich wysiłki idące w tym kierunku, stały się w sposób naturalny fundamentem gry politycznej i wojennej Hitlera. Zjawiska, które obserwujemy dziś, są w swej treści i formie groźniejsze od tamtych po roku 1918. Dziś, gdy warunki pokoju z Niemcami nie zostały jeszcze ustalone, przywódcy socjalizmu niemieckiego, jak Schuhmacher, czy Ollenhauer, już atakują podstawy przyszłego porządku europejskiego, wypowiadając się przeciwko polskim granicom zachodnim, czy francuskim projektom międzynarodowienia Zagłębia Ruhry.

Argumenty polskie nie potrafiły przekonać niektórych towarzyszy z innych delegacji. Stanowisko ich zostało najdobitniej przedstawione przez Dunoyer, sekretarza generalnego francuskiej organizacji młodzieży socjalistycznej (Jeunesse Socialiste). Stwierdził on, że „tak zwane" zbrodnie niemieckie w Polsce były dziełem nazistów. Naród niemiecki nie jest, jego zdaniem, odpowiedzialny za zbrodnie hitleryzmu tak samo, jak naród francuski nie jest odpowiedzialny za Lavala i Petaina, jak Włosi — za Mussoliniego, jak Polacy — za Becka itd. Masy robotnicze niemieckie znajdują się dziś w wyjątkowo trudnej sytuacji gdyż są „okupowane przez państwa kapitalistyczne". Siła potencjalna proletariatu niemieckiego sprawia, że nie można budować międzynarodówki bez socjalistów niemieckich. Wykluczenie ich z międzynarodowej społeczności robotniczej rzuci ich ponownie w objęcia krańcowych doktryn nacjonalistycznych i klerykalnych. Fakt, że delegacja polska zarzuca dziś Niemcom, iż nie dały one dotąd dowodów swego pacyfizmu i denazifikacji, wynika właśnie z odcięcia się proletariatu międzynarodowego od mas niemieckich. Na zakończenie Dunoyer oświadczył, że towarzysze niemieccy ponadto cierpieli tak samo w okresie rządów hitlerowskich, jak i towarzysze wszystkich innych krajów okupowanych."

Przemówienie delegata francuskiego było często przerywane okrzykami delegatów Polski i „Bundu", zarzucających mówcy, że widocznie nie przebywał on w czasie wojny w kraju okupowanym, że 6 milionów ofiar w Polsce jest dla niego „tak zwanymi zbrodniami", że zapomniał o 6 latach okupacji niemieckiej, skoro bierze dziś w obronę Niemcy wobec okupacji 4 mocarstw. Przemówienie francuskie sprowokowało powstanie dwóch obozów na Kongresie. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Holandii, Dandii, Norwegii, Szwecji, Finlandii i Palestyny, stanęli po stronie polskiej. Stronę przeciwną reprezentowali Francuzi, Włosi, Austriacy, Rumuni, Szwajcarzy, Hiszpanie, Belgowie, Amerykanie i Grecy. Czechosłowacja, która występowała na Kongresie w charakterze obserwatora nie miała prawa głosu. Delegacja „Bundu" zajęła dwa różne stanowiska. Delegaci bundowskiej młodzieży „Cukunft" z Polski poparli OM TUR, podczas gdy przedstawiciele „Bundu" z krajów zachodnio-europejskich przyłączyli się do stanowiska Francji.

Na krótko przed głosowaniem ostatecznym, które było odkładane z dnia na dzień aż do ostatniej sesji Kongresu, tow. Dunoyer ten sam, który tak zdecydowanie wziął Niemcy w obronę, zaproponował delegacji OM TUR, za pośrednictwem delegacji brytyjskiej zgodę Francji na wykluczenie Niemiec z Międzynarodówki, pod warunkiem, że delegacja polska zgodzi się na to, by siedziba Międzynarodówki był Paryż. Tak oto najwięszy „idealista" i entuzjasta równouprawnienia Niemiec był gotów przehandlować swoje ideały za zupełnie drugorzędny sukces.

Przed głosowaniem tow. Obrączka, przewodniczący KC OM TUR sprecyzował jeszcze raz stanowisko Polski, odczytując następującą deklarację:

Delegacja polska uważa, iż zagadnienie niemieckie musi być w interesie pokoju światowego rozwiązane we wszystkich płaszczyznach międzynarodowych, a więc na płaszczyźnie ruchu robotniczego politycznego, zawodowego i młodzieżowego. Międzynarodówka Młodzieży Socjalistycznej winna pomóc w antyfaszystowskim wychowaniu młodzieży niemieckiej i w stworzeniu ruchu młodzieży socjalistycznej, który będzie mógł, jako pełnoprawny członek współpracować z innymi organizacjami młodzieży socjalistycznej świata. Do tego czasu przedstawiciele młodzieży socjalistycznej niemieckiej mogą pozostać w Międzynarodówce w charakterze obserwatorów".

W momencie głosowania jeszcze raz powstała kwestia proceduralna, przewijająca się zresztą przez cały czas prac Kongresu, a mianowicie, czy delegacje głosują mandatami, czy też według ilości członków, jakie posiadają poszczególne kraje. Zwyciężyła teza polska, iż kwestia niemiecka jest problemem zasadniczym od rozwiązania którego Polska uzależnia swoje wejście do Międzynarodówki, — wobec czego głosowanie winno odbywać się według ilości członków. W najgłębszej ciszy przewodniczący Desjardin (Belgia) wywoływał poszczególne kraje, podając cyfry członków. Obliczanie głosów trwało parę minut. Cisza trwała nadal. Delegaci niemieccy byli bladzi. Przewodniczący czyta wyniki. Teza polska została przyjęta większością 425 tysięcy głosów.

Przewodniczący delegacji niemieckiej wchodzi na trybunę i oświadcza: „Mandat, który otrzymałem od moich towarzyszy niemieckich, uważam za wygasły". Kongres wstaje i intonuje „Międzynarodówkę". Niemcy opuszczają salę.

Wykluczenie Niemców z Międzynarodówki młodzieży wywołało zasadniczy sprzeciw delegatów francuskich przeciwko przyjęciu nazwy „Międzynarodówka". Dlatego też Kongres zdecydował zachować statuty wypracowane dla Międzynarodówki, zmieniając tylko nazwę na „Międzynarodowy Związek Młodzieży Socjalistycznej".

Cień niemiecki ciąży nadal nad światem.

RYSZARD WOJNA

P. S. W następnej korespondencji przedstawię pozostałe zagadnienia, które wyłoniły się na Kongresie Młodzieży Socjalistycznej.

UNRRA żegna Polskę

W związku z rozpoczynającą się likwidacją Misji UNRRA w Polsce, jej zagraniczni pracownicy stopniowo rozjeżdżają się do swych krajów.

Personel cudzoziemski Misji zaprosił polski personel na pożegnalny obiad, który odbył się w sobotę wieczorem w salach restauracji Hotelu Europejskiego. 300 osób, pochodzących z 15-tu krajów świata zasiadło przy stołach, aby zacieśnić na terenie towarzyskim węzły, które łączą ich od przeszło roku w międzynarodowej współpracy nad pomocą w zacieraniu śladów wojny.

Zagranicznym gościom wręczono upominki w formie szpilek z herbem Warszawy. Brygadier Drury w swym serdecznym przemówieniu, dał wyraz uczuciom jakie żywi dla Polski. W odpowiedzi otrzymał zapewnienie, że pomoc, którą Polska otrzymała od UNRRA, zostanie wyzyskana dla odbudowy kraju.

PRZEGLĄD PRASY

STOSUNKI POLSKO - CZESKIE

„Kurier Codzienny" uzyskał wywiad z posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Czechosłowacji w Warszawie Józefem Hejretem, który m. in. oświadczył:

Szczególne znaczenie przywiązujemy do rozbudowy stosunków gospodarczych z Polską. Kraje nasze uzupełniają się szczególnie na polu komunikacji. Polskie porty w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku są najbardziej naturalnym połączeniem Czechosłowacji ze światem. Poza koleją, duże znaczenie reprezentuje dla nas wielka arteria wodna Odry, szczególnie dla importu rudy szwedzkiej. Z drugiej zaś strony przez Czechosłowację prowadzą naturalne drogi komunikacyjne na zachód do środkowej i południowo-wschodniej Europy. Warto zaznaczyć, że z czechosłowackiego transportu wyrosły wielkie miasta Hamburg i Brema, które stały się portami światowymi. Dlatego musimy również na polu komunikacji dążyć do pogłębienia wzajemnych stosunków między narodami słowiańskimi co odpowiada całkowitej ich dzisiejszej współpracy, która szczególnie przejawiła się i znalazła pełny wyraz na Konferencji Pokojowej.

— W ramach tej współpracy stosunki czechosłowacko - polskie nabierają tym większego znaczenia. Nie wolno nam zapominać, że nasze narody są najwięcej na zachód wysuniętymi narodami słowiańskimi. Granice na Odrze i Nysie, jak i na czeskich i słoweńskich górach są naturalnymi granicami całej Słowiańszczyzny przeciw niemieckiemu imperializmowi. Obecnie tylko od narodów słowiańskich zależy, czy wyniki wielkiego zwycięstwa nad Niemcami zostaną utrzymane i trzeba jedynie ścisłej współpracy naszych narodów i ich oparcia o wielkie mocarstwo słowiańskie, Związek Radziecki i współpracę z pozostałymi wielkimi demokracjami.

POPRAWA ATMOSFERY

Z radością — mówi dalej z ożywieniem min. Hejret — trzeba powitać w stosunkach polsko czechosłowackich prawdziwą poprawą atmosfery. I tu chciałbym tylko wskazać na niektóre momenty z ostatnich dni. To udział Polski w Międzynarodowych Targach w Pradze. Wyjazd polskich literatów do Czechosłowacji, celem nawiązania stosunków kulturalnych, oraz dochodzące do skutku wzajemne wizyty profesorów wyższych uczelni. W Czechosłowacji przygotowywany jest szereg przekładów literackich z języka polskiego. Zapoczątkowaniem tej pracy jest piękne luksusowe wydanie czeskie „Anhellego" Juliusza Słowackiego. W ramach wzajemnego zbliżenia nie małe znaczenie posiadać będzie wielka wystawa organizowana przez czechosłowackie Ministerstwo Informacji w Muzeum Narodowym w Warszawie p.t. „Czechosłowacka walka o niepodległość". Wystawa ta zostanie otwarta już w dn. 17 października z udziałem wybitnych osobistości czechosłowackich pod protektoratem premiera Rządu Jedności Narodowej Edwarda Osóbki-Morawskiego.

Dewaluacja wielkich słów i szczera troska o demokrację

SŁOWA, KTÓRE WYMAGAJĄ OPIEKI

Istnieją słowa, wyrażające szczególnie ważną dla dzisiejszych czasów treść, które powinny być w Polsce otoczone specjalną opieką. Zwróćmy bowiem uwagę, jak wielkiej dewaluacji uległy słowa: „reakcja", „demokracja", „suwerenność" itd. Najłatwiejsza propaganda sloganowa opanowała nie tylko łamy dzienników i czasopism; przeniosła się też na zebrania partyjne, zachwaściła metody wymiany poglądów.

Nie znaczy to, aby intencje ludzi, którzy się tym posługują były fałszywe i niesłuszne. Powierzchowność sformułowań drażni jednak wielu ludzi, interesujących się życiem publicznym. Nie wystarcza im płycizna naiwnych argumentów, domagają się oni opinii pogłębionych, wyraźnie konkretyzujących sens tego rodzaju pojęć, jak „demokracja", czy „reakcja". Nie zawsze jednak na spotkanie wychodzi właściwa inicjatywa. Stąd zjawisko dewaluacji, niechęci do dyskutowania i ustalania opinii. Tu tkwi jednocześnie źródło kołtuńskiego narzekania: „ach ta demokracja".

DEMOKRACJA DLA JEJ PRZECIWNIKÓW?

Mimo, że u nas nie było nigdy pełnej demokracji politycznej — a może właśnie dlatego — istnieje tendencja w pewnych kołach politycznych do podtrzymywania zasady t. zw. „demokracji integralnej", dążącej do całkowitej swobody działalności wszyskich partii i stronnictw politycznych, a więc i tych, które chciałyby wykorzystać warunki demokratycznego działania dla realizacji swego antydemokratycznego programu.

Władze państwowe hamują tego rodzaju tendencje. Wychodzą bowiem ze słusznego założenia, że demokracja liberalna typu mieszczańskiego, jest u nas niemożliwa. Poprzez reformy ustrojowe podcięliśmy same podstawy istnienia ustroju kapitalistycznego.

Ci wszyscy, w których uderzyło ostrze reform, próbują „odrobić" swoje wpływy na odcinku politycznym. Wykorzystując niezadowolenie, wynikające z trudności powojennych i z obaw o swobody obywatelskie, mogą zdobywać pewne wpływy polityczne, które w następstwie stałyby się groźbą dla tych reform, jakie w Polsce zostały dokonane.

WALKA Z WROGAMI DEMOKRACJI — TO NIE BRAK DEMOKRATYZMU

Nikt zatem nie ma prawa twierdzić, że właśnie socjaliści, którzy dążą do wyeliminowania z życia politycznego antydemokratów i reakcjonistów, są dlatego antywolnościowi. Jeżeli PPS wysunęła hasło bloku wyborczego i zaakceptowała zapadłe w związku z tym decyzje — to jest to jedynie wyrazem troski tej Partii o utrzymanie i pełną realizację reformy przemysłowej i rolnej.

Któż był zawsze nosicielem haseł wolnościowych, jeśli nie ruchy lewicowe, socjalistyczne. Nie można poderwać dziś do PPS zaufania dlatego tylko, że — jak powiedział tow. Premier — „mamy dziś taką demokrację, na jaką nam pozwalają powojenne, rozhisteryzowane jeszcze i niezbyt normalne stosunki ogólne, działanie band, rozbicie w narodzie."

TRADYCJA PPS

Ale tow Premier zapewnił jednocześnie, że „w miarę zanikania niepożądanych zjawisk, będziemy udoskonalać naszą demokrację." Socjaliści silnie powiązani są z masami pracującymi Polski i nie powezmą żadnych decyzji, które byłyby sprzeczne z wolą tych mas. Półwiekowa tradycja haseł wolnościowych, humanitaryzmu w stosunkach międzyludzkich i zgodnej współpracy narodów — oto pozytywny dorobek PPS, którego nie zdradzimy.

HISTORIA POTWIERDZI SŁUSZNOŚĆ NASZEGO STANOWISKA

Tow. Cyrankiewicz, pisząc o decyzjach PPS w sprawie bloku wyborczego, oświadczył: „Historia potwierdzi słuszność naszego postanowienia."

Ta sama historia ruchu robotniczego w Polsce potwierdziła już słuszność fundamentalnych zasad socjalistycznych: walki o niepodległość i socjalizm. Przejściowe ograniczenia w naszym kraju, które wynikają z troski o pogłębienie treści tych dwóch wielkich haseł, są jedynie dowodem odpowiedzialności, dojrzałości politycznej i równocześnie wiary w lepsze jutro.

Antoni Pokorski.

5.000 zł. na RTPD

Z okazii Imienin tow. Premiera pracownicy Zarzadu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych złożyli zamiast kwiatów zł. 5000 na RTPD.

Czy złożyłeś daninę na Dar Narodowy dla Warszawy

Ostatnia Redakcja Planu Odbudowy - 15 grudnia

Wywiad z wiceprezydentem CUP J. Rudzińskim

Wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania, Jacek Rudziński, odbył rozmowę z przedstawicielem Socjalistycznej Agencji Prasowej, w której omówił metody i technikę tworzenia Planu Odbudowy Gospodarczej.

— Od kiedy CUP rozpoczął prace nad Planem Odbudowy?

— Stosunkowo niedawno zaczęliśmy zajmować się Planem Odbudowy, dawniej bowiem nie było warunków obiektywnych dla tego rodzaju przedsięwzięcia. Nie można było oderwać się od bieżącej polityki gospodarczej, a poza tym brak było danych szczegółowych, obrazujących naszą rzeczywistość gospodarczą. Zebrane dane GUS oraz resortów gospodarczych w połowie roku 1946 pozwoliły na zorientowanie się w sytuacji i przystąpienie do wstępnych prac nad przyszłym Planem Odbudowy.

— Jak przedstawiają się zasadnicze fazy powstawania Planu Odbudowy?

— Pierwszą fazę — przygotowawczą — nazwałbym fazą koncepcyjną. W CUP-ie, w ścisłym gronie, w wewnętrznych dyskusjach, przepracowano zasadnicze założenia, cele i środki Planu. Wynik tych prac przedłożono Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów.

Gdy Komitet Ekonomczny zatwierdził te ogólne wytyczne Planu w oparciu o trzeźwą ocenę sytuacji gospodarczej kraju — mogliśmy przejść do następnej fazy prac.

— Na czym polegała ta druga faza?

— Było to zbieranie materiału do tymczasowych liczb podstawowych Planu, poprzez aparat resortów gospodarczych, Ministerstwa: Rolnictwa, Odbudowy, Komunikacji, Aprowizacji, Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Zainteresowane ministerstwa przysłały do centralnych zarządów, względnie terenowych jednostek administracyjnych, szczegółowe formularze, opracowane przez CUP.

Ponieważ nadesłane odpowiedzi miały stanowić istotną podstawę planowania gospodarczego, przeto ułożenie formularzy wymagało dużo czasu i jasnego sformułowania pytań. Cyfry uzyskane w odpowiedziach poddane zostały krytycznej analizie, a następnie — już jako podstawowe dane Planu Odbudowy — przedstawione Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów.

Z chwilą zatwierdzenia ich, jako cyfr orientacyjnych Planu, zostały one zgłoszone wraz z zadaniami ogólnymi oraz wytycznymi jako projekt uchwały na sesji Krajowej Rady Narodowej. **Dnia 21 września KRN przyjęła jednomyślnie uchwałę o Planie Odbudowy Gospodarczej.** W związku z tym przystąpiliśmy do trzeciej fazy prac, opierając się na przyjętych już zasadach.

— Na czym z kolei polega trzecia faza prac?

— Zatwierdzono przez KRN tymczasowe liczby podstawowe poddane zostaną jeszcze dokładniejszej rewizji. Dlatego tę trzecią fazę prac nad Planem Odbudowy możnaby nazwać **„fazą krytyczną"**. Poszczególne resorty przepracowują ustalone dane Planu **głębiej i szerzej,** sięgając już teraz np. do zjednoczeń branżowych. W taki sposób przepracowane cyfry wrócą 15 października do CUP. Cały materiał w kolejnych etapach ulegnie segregacji i zostanie poddany analizie krytycznej. Przy segregacji odróżnić należy fragmenty dotyczące produkcji, od fragmentów dotyczących inwestycji. Każdy z nich zawiera szereg danych, odnoszących się do produkcji bezpośrednio lub pośrednio— np. wartość produkcji, wielkość produkcji, ilość zatrudnionych, zapotrzebowania materiałowe etc. Plan zbytu uwzględnia produkcje z podziałem na rynek wewnętrzny i zewnetrzny. **W stosunku do Planu na 1947 r. konieczne jest otrzymanie danych bardziej szczegółowych, dotyczacych kosztów produkcji i planów eksportu i importu.** Przy segregacji materiału zadaniem CUP jest wyciągnięcie danych, dających pełny obraz w przekroju jednego zagadnienia (np. zatrudnienia, lub zapotrzebowania materiałowego), oraz zestawienie ich w taki sposób, aby poprzez zsumowanie tych danych otrzymać całkowity bilans danego zagadnienia, np. bilans zatrudnienia.

Wtedy następuje drugi etap tej fazy, t. j. analiza krytyczna, według następujących głównych kryteriów:

1) pod względem zgodności planów odcinkowych produkcji i inwestycji z wytycznymi Planu Odbudowy,

2) pod względem wzajemnej zgodności planów odcinkowych,

3) wreszcie uzgodnienia planów odcinkowych z bilansem zatrudnienia, bilansem materiałowym i planem finansowym (plan finansowy opracowuje, jako jedną z części całego Planu — Ministerstwo Skarbu przy współpracy CUP).

Przeprowadzając krytyczną ocenę całości materiału, Centralny Urząd Planowania podejmie jednocześnie **szeroką dyskusję nad poszczególnymi działami Planu z ośrodkami naukowymi, wybitnymi ekonomistami i technikami oraz z przedstawicielami świata pracy.**

— Jak więc będzie przedstawiał się w ostatecznej formie Plan Odbudowy?

— Składać się on będzie z następujących członów:

1) Wstęp, założenia i wytyczne ogólne.

2) Plan produkcji według działów gospodarczych.

3) Plan inwestycyjny z podziałem na inwestycje nowe i renowacyjne, na produkcyjne i konsumcyjne, oraz według krajowych i zagranicznych środków finansowania.

4) Plan konsumcji.

5) Plan gospodarki materiałowej, z rozbiciem na zapotrzebowania produkcyjne i inwestycyjne, oraz na zapotrzebowania krajowe i zagraniczne.

6) Plan zatrudnienia, t. j. zapotrzebowanie sił roboczych na cele produkcyjne i inwestycyjne, pokrycie tego zapotrzebowania oraz plan szkolenia sił fachowych.

7) Plan towarowego obrotu zagranicznego.

8) Plan finansowy.

9) Wzrost i podział dochodu społecznego.

10) Zestawienie planów odcinkowych za rok 1946.

Po zestawieniu i skonkretyzowaniu całości nastąpi **czwarta i ostatnia faza redakcji Planu, uzupełnienie cyfr częścią opisową i tezami szczegółowymi.**

Całość tak skonstruowanego planu przedłożona zostanie znów Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów, po czym Rząd przedłoży plan gotowy — **jako projekt ustawy** — Krajowej Radzie Narodowej.

— Kiedy przewiduje się przedłożenie ostatecznie zredagowanego Planu KRN?

— Wydrukowanie Planu Odbudowy Gospodarczej w pełnej i ostatecznej redakcji przewidziane jest na 15 grudnia r. b.

— Czy Plan Odbudowy jest jednakowo szczegółowo rozpracowany dla wszystkich trzech lat?

— Nie. **Najszczegółowiej opracowany jest oczywiście Plan na rok najbliższy — 1947.** Plany na lata 1948 i 1949 będą kolejno opracowywane bardziej szczegółowo, tak, by na podstawie doświadczeń każdego ubiegłego roku i aktualnej sytuacji gospodarczej, można było wprowadzić takie niezbędne i elastycznie traktowane zmiany, do których Rząd zostanie — w tym czy innym stopniu — upoważniony przez Ustawę o Planie Odbudowy.

Rozmowę przeprowadził
ALEKSANDER ROWIŃSKI

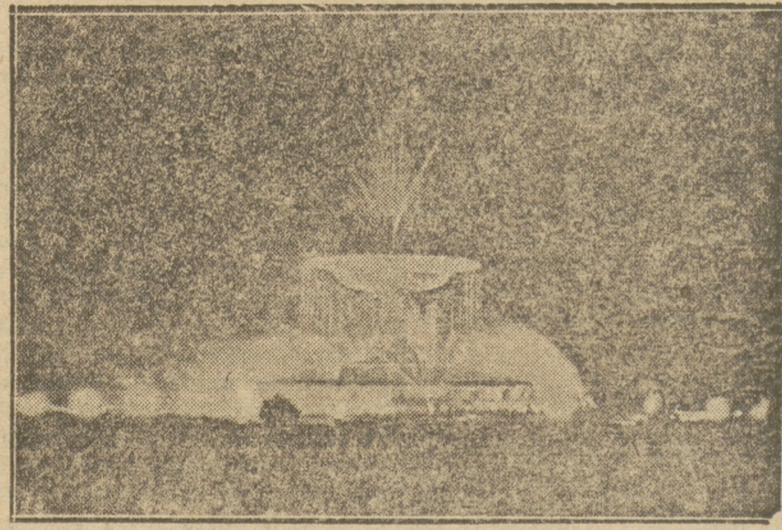
Święto Kościuszkowców



Apel poległych



Orkiestra na defiladzie



Iluminacja fontanny w Ogrodzie Saskim

Wstrząsający wypadek na Żoliborzu

Dwoje dzieci zabitych, kilkanaścioro rannych

Wczoraj w południe na Żoliborzu miał miejsce wstrząsający wypadek, którego ofiarą padło dwoje dzieci zabitych i kilkanaścioro rannych.

Oto przebieg wypadku w relacji jednej z ofiar, rannej dziewczynki, — która zeznania swe złożyła w szpitalu w obecności kierowniczki szkoły i nauczycielki:

Przed szkołą Nr. 35 przy ul. Czarneckiego zbierać się zaczęła jak codzień grupka dzieci, uczęszczających na drugi turnus lekcyjny, rozpoczynający się o godz. 12.30. W pewnej chwili jeden z uczniów klasy I, 9-letni Leśkiewicz zawołał do otaczających go dzieci: „Uciekajcie, bo rzucam granat", po czym cisnął w kierunku dzieci przyniesiony ze sobą granat, który z wielką siłą wybuchł powodując stłuczenie szyb w budynku szkolnym i raniąc kilkanaścioro dzieci.

Sprawca wypadku zmarł w drodze do szpitala. W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarła jeszcze jedna ofiara wypadku, a czworo dzieci walczy ze śmiercią. Przypuszczalnie ranionych zostało więcej jeszcze dzieci, które po wybuchu rozbiegły się do domów.

Odszkodowania wojenne

od satelitów Niemiec

Od państw sprzymierzonych z Niemcami Polska domaga się oczywiście odszkodowań. Od Włochów domagamy się symbolicznej sumy 10 milionów dolarów. W tej sumie żądamy skreślenia reszty długu z tytułu pożyczki tytoniowej z 1924 r. oraz długu za budowę statków „Sobieski" i Batory". Od Węgier domagamy się 8,5 miliona, a od Rumunii 14 milionów dolarów. Niezależnie od tego od Rumunii domagamy się zwrotu majątku wywiezionego w 1939 r., jak samoloty, samochody, tabor kolejowy itd. Równowartość tego majątku, wywiezonego do Rumunii ustalono na 51 milionów dolarów. Majątek polski wywieziony do Węgier szacuje się na 47 milionów dolarów.

Regulację rzeki Olzy przeprowadzą Polacy i Czesi

W Wiśle na Śląsku Cieszyńskim spotkały się delegacje polska i czeska dla załatwienia sprawy regulacji rzeki Olzy na jej odcinku najbardziej zagrożonym.

W wyniku kilkudniowych pertraktacyj doszło do podpisania umowy. Ustalono, że roboty winny być rozpoczęte natychmiast. Teren regulacyjny, zaniedbany na skutek wojennej gospodarki Niemców, wymaga przeprowadzenia natychmiastowych prac rekonstrukcyjnych i regulacyjnych.

Umowa podpisana przez obie strony opiera się na umowie międzynarodowej, podpisanej przez Rządy Polski i Czechosłowacji w roku 1930.

Przedstawiciel

Duńskiego Komitetu Pomocy Polsce w Warszawie

(R) Do Warszawy przybył delegat sekcji kulturalnej Duńskiego Komitetu Pomocy Polsce p. Hakon Nord.

Komitet, na którego czele stoją: dobrze znany ze swej działalności w Polsce dr. Krogh Jensen oraz prof. dr. Harold Bohr bezustannie okazuje Polsce daleko idącą pomoc.

Ostatnio Komitet zwrócił się do młodzieży szkół powszechnych i średnich w Danii z apelem, którego efektywnym wynikiem było zebranie kilkunastu ton materiałów piśmiennych: zeszytów, ołówków, gumek oraz zabawek dla młodzieży polskiej.

Dary te w najbliższych dniach sprowadzone zostaną do Polski i rozdzielone wśród młodzieży i dzieci Warszawy, Makowa, Radomia, Kielc i Gdańska.

Osk. „Lubicz" nie przyznaje się do napadów

Piąty dzień procesu bandy NSZ

W piątym dniu warszawskiego procesu przeciw bandzie NSZ sąd przystąpił do przesłuchania osk. Tadeusza Niezabitowskiego (pseud. „Lubicz").

Oskarżony naświetla stosunki wewnętrzne organizacji, obciążając Drybsa, który skontaktował go z „Sumą" i „Olbromskim", dowódcą grupy A. S. Zresztą Niezabitowski trzyma się taktyki innych oskarżonych i na rozprawie zaprzecza stawianym mu zarzutom. Niezabitowski zeznaje, że polecenie zlikwidowania niewygodnego Walisa wydał „Olbromski". W projektowanym napadzie na kasę dworca Wschodniego nie chciał brać udziału i z akcji tej wycofał się.

Poza Drybsem nie znał — jak twierdzi — żadnego z członków organizacji, zasiadających obecnie razem z nim na ławie oskarżonych.

Po zeznaniach osk. Niezabitowskiego przed Sądem staje Zofia Szwochowa, oskarżona o przynależność do NSZ i pełnienie funkcji łączniczki inspektoratu „Wschód" oraz o utrzymywanie lokalu kontaktowego przy ul. Koszykowej 69 m. 3.

Oskarżona do winy się nie przyznaje i wyjaśnia, że w końcu czerwca 1945 r. wynajęła pokój w swoim mieszkaniu oskarżonemu Ostromęckiemu, który przedstawił się jej jako Mirski.

Oskarżona zgodziła się na propozycję Ostromęckiego, aby za wynagrodzeniem w czasie jego nieobecności załatwić przybywających doń interesantów przez udzielanie informacji, gdzie w danej chwili Ostromęcki się znajduje. Za czynności te otrzymała dwa razy po 2 tys. zł. Oskarżona twierdzi, że nie wiedziała o konspiracyjnej działalności Ostromęckiego. Po pewnym czasie zaś, gdy zorientowała się, iż działalność Ostromęckiego ma charakter roboty konspiracyjnej, w sierpniu za pośrednictwem „Basi" (Kobierzyckiej), wymówiła Ostromęckiemu mieszkanie. Tym niemniej oskarżona przyznaje się do otrzymania drugiej raty za swe usługi oddane Ostromęckiemu we wrześniu, t. zn. już po wymówieniu mieszkania.

Polscy studenci

w Pradze i Moskwie

W najbliższych dniach wyjeżdża do Pragi Czeskiej na przeciąg jednego roku dwuosobowa delegacja polskich akademików do pracy w Światowym Związku Studentów.

W skład delegacji wchodzą: tow. Wittlin (Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej) i tow. Pieniążek (Akademicki Związek Walki Młodych „Życie").

*

Tow. Wittlin będzie przewodniczyć w Radzie Komisji Odbudowy.

Na zaproszenie Ambasady Związku Radzieckiego w Warszawie, udaje się na studia w wyższych uczelniach moskiewskich 20 studentów z Polski.

Pobyt w Moskwie potrwa aż do ukończenia studiów. Akademicy mają zagwarantowane przez Związek Radziecki pełne utrzymanie, mieszkanie w bursach studenckich, ubranie, pomoce naukowe oraz pokrycie kosztów podróży.

Wznowienie „Pamiętnika Literackiego"

Ukazał się po przerwie wojennej 1—2 zeszyt 36-go rocznika „Pamiętnika Literackiego", czasopisma kwartalnego, poświęconego historii i krytyce literatury polskiej, wydawanego przez Towarzystwo Literackie im Adama Mickiewicza.

Podwójny zeszyt, liczący 260 stron druku, poświęcony jest w całości zmarłym, względnie zamordowanym w czasie lat wojny i okupacji przedstawicielom naszego świata literacko-naukowego.

Popierajcie prasę socjalistyczną

Twarde ręce wolskich robotników odbudowują nowe życie

Garbarnia „Temler i Szwede“ przoduje

Ulica Okopowa sprawia wrażenie skalistej pustyni. Dziwaczne sylwetki ruin ciągną się nieprzerwanym pasem. Lecz i na tym pustkowiu zakwita już życie.

„Temler i Szwede“. Stara, znana **garbarnia.**

Kiedy robotnicy przyszli tu w maju ub. r., zastali same gruzy. Trzeba było oczyszczać ulicę, by udostępnić dojazd, trzeba było z narażeniem życia oczyszczać posesję, by dostać się do dołów garbarskich, by wydostać spod rumowiska „poglijowane“, potrzaskane maszyny. Dokonali tej pracy. **Dziś fabryka jest w ruchu.** 137 osób znalazło tu zatrudnienie i utrzymanie dla siebie i rodzin. Zdobyli sobie sami, własnym wysiłkiem i pragnieniem odbudowania swego warsztatu pracy.

PRACUJE 62 LATA

Wielka hala z kadziami do moczenia skór w kwasach. Robotnicy pracują w specjalnych butach z drewnianymi podeszwami i w specjalnych fartuchach. Praca nie jest zdrowa. Pracujący wdychają opary siarczku potasu.

Po hali zwija się czerstwy jeszcze, choć w podeszłym wieku, mężczyzna. Nawiązuję z nim rozmowę. Opowiada o przebiegu produkcji, charakteryzuje wartość surowca, widać, że pierwszorzędny fachowiec. **Pracuje tu 62 lata. Ma lat 78.** Jako 16-letni chłopiec przyszedł do garbarni. Zna na wylot wszystkie jej tajniki. Kocha swój zawód.

W pewnym momencie — opowiadając o jednej z maszyn, służących do polerowania skóry — oświadcza: „Tę maszynę wprowadzono niedawno“.

„Kiedy“?

„A no w 1897 roku“.

Nazywa się **Damazy Filutowski.**

Patrząc na tego starego robociarza, zakochanego w pracy, pełnego młodzieńczego zapału, jeszcze lepiej rozumiemy, dlaczego socjalizm ma swój głęboki sens życiowy.

*

A tymczasem w dołach — mokną skóry. Mokną w roztworach siarczku sody i wapna. W kadziach obrotowych pozbawia się je włosia, poczem przenosi na kozły, gdzie się je „goli“, oczyszcza z pozostałości mięsa

PRODUKCJA W TRZECH FAZACH

Wtedy dopiero następuje właściwe garbowanie. Odbywa się ono w trzech fazach. Znów skóry idą do dołów. Mokną w „farbie“ — roztworze kory świerkowej i garbnika. Codziennie przesuwa się je do dalszych kadzi, w których „farba“ jest silniejsza. Proces ten trwa tydzień, poczem w drugiej fazie produkcji skóry leżą w roztworze świerkowym przez miesiąc. Po miesiącu wyjmuje się je z dołu i „dofarbowuje“ w bębnach. W dalszym ciągu skóry są polerowane na walcach, wreszcie suszone i wtedy po przesortowaniu oddaje się je do magazynu.

Proces zdawałoby się — całkiem prosty, wymaga jednak od robotnika dużego wyczucia, znajomości surowca i umiejętności obchodzenia się z nim.

Przy odbudowie bierze się pod uwagę potrzeby robotników fabryki. Posadzka terrakotowa umożliwia zachowanie czystości. Są zbiorniki na herbatę. Wspaniale urządzona rozbieralnia z szafkami na garderobę, z umywalkami i natryskami. Natryski jeszcze nieczynne, ale niedługo zostaną uruchomione. Zwraca uwagę obszerna świetlica, hygienicznie zorganizowana kuchnia.

W związku z tym wszystkim należy podkreślić **wysoki stopień uspołecznienia personelu i ścisłe współżycie wśród załogi garbarni.** Są tu działy zaliczone do nieprodukcyjnych, jak np. krajania pasów, a następnie dział szewski, w odbudowie. Zatrudnionym tu nie przysługuje premia. Otóż **cały personel fabryki dzieli się z towarzyszami z tych działów swymi premiami.** Objaw charakterystyczny. Ponadto personel posiada bezpłatnego lekarza i bezpłatne lekarstwa, co ma olbrzymie znaczenie wobec drożyzny środków leczniczych.

DUMA TOW. RUSINIAKA

Wspomnieliśmy o dziale szewskim. Dział ten odbudowuje się. Kieruje nim **nasz towarzysz Rusiniak.** Z „poglijowanego“, pordzewiałego i połamanego złomu z warsztatów wychodzą nowe maszyny, gotowe do pracy. **Uruchomienie ich umożliwi zatrudnienie 150 osób.** Wysiłek naprawdę imponujący. **Tow. Rusiniak** promienieje z dumy. Nie można się temu dziwić.

Chodząc po terenie, rozmawiam z towarzyszami. Wszędzie odczuwa się ten sam zapał, zrozumienie wzajemne i zżycie. **Urzędnicy postanowili dzieciom robotniczym, mającym trudności w nauce, udzielać korepetycji.**

Szukamy źródeł panującego tu nastroju. **72,5% — to członkowie PPS.** Koło PPS założyli tu zasłużeni towarzysze: **Sołtys i Kossakowski. Tow. Kossakowski jest przewodniczącym Rady Zakładowej, tow. Sołtys jest przewodniczącym Koła PPS. Tow. Sołtysowi** jednak nie wystarcza zorganizowanie Koła na terenie własnej fabryki. **Przed kilku dniami założył koło w garbarni Przytulickiego na Stawkach. Pragnie zorganizować pod sztandarami PPS wszystkie garbarnie.**

Wola jest naprawdę godna swych starych tradycji. Ta Wola, która wydała szereg wspaniałych bojowników, wspaniałych organizatorów, **dziś wydaje wzorowych budowniczych Polski.** „Temler i Szwede“ jest najlepszym dowodem, co potrafią stworzyć nasi towarzysze.

Wychodzę z garbarni. Dokoła jeszcze skalista pustynia. **Lecz twarde ręce wolskich robotników przezwyciężają rozpanoszoną tu śmierć.**

J. GERO.

Drugi rok pracy

Warszawskiego Uniwersytetu Powszechnego

Warszawski Uniwersytet Powszechny rozpoczyna drugi rok pracy. Rok ubiegły był rokiem prób i doświadczeń. Pracę prowadzono w wyjątkowo trudnych warunkach lokalowych i organizacyjnych, mimo to liczba słuchaczy była dość znaczna. Na ławach szkolnych zasiadła pracująca młodzież robotnicza i rzemieślnicza, obok ludzi starszych, nieraz i ponad 40-kę.

Wszyscy ci ludzie, po ciężkiej pracy zawodowej znajdują czas, kosztem własnego odpoczynku, na to, aby się uczyć. Pierwszy rok pracy Warsz. Uniw. Powsz. przyniósł poważne osiągnięcia na odcinku teorii nauczania. Ustalono program naukowy, zgrupowano grono wykładowców odpowiadających założeniom ideowym UP.

W nowym roku szkolnym otwarty zostaje drugi kurs, podzielony na trzy wydziały: administracyjno - samorządowy, spółdzielczy i pracy kulturalno - oświatowej. Uczelnia rozbudowuje się. Zamiast dotychczasowych dwóch punktów, powstaną trzy: Praga, Warszawa - Południe i Żoliborz. Ponieważ bieżący rok przyniesie dużą liczbę kandydatów, zwiększy się liczba oddziałów.

Najlepsze były wycieczki, najgorszy--odpoczynek

cświadcza 10-letni Jerzyk po powrocie ze Szwajcarii

(R). Mały, 10-letni Jerzyk S., któregośmy poznali porzedniej nocy na Dworcu Głównym — złożył nam wczoraj rano w redakcji zgodnie z obietnicą wizytę. Chce pierwszy opowiedzieć o swoim pobycie w Szwajcarii, gdzie wraz z 400 dziećmi polskimi spędził prawie 5 miesięczne wakacje.

Jerzyk jest uczniem piątego oddziału, uczy się dobrze. Jego mamusia jest nauczycielką gimnazjum, a tatuś zginął w obozie niemieckim.

— No więc Jerzyku, jak wam tam było?

— Było nam w Szwajcarii wspaniale. Mieszkaliśmy w pięknej położonej na wysokości 1300 m. ponad poziomem morza miejscowości Adelboden w dużych pięknych hotelach. Ja należałem do grupy „kotków“. Były też grupy „jaskółek“ i „orłów“... Mieszkałem w hotelu „Beau-site“, o, tu jest fotografia, jaki piękny prawda? A tu mój pokój, z balkonem. Podobno u nas właśnie, w tym „Bosycie“ było najlepsze jedzenie.

— Co najwięcej lubiliście w Szwajcarii?

— Wycieczki. Kilka razy w tygodniu odbywaliśmy — cały nasz hotel — razem wycieczki w góry, za każdym razem innym szlakiem. O tu na fotografii — taki szczyt w Alpach Jungfrau się nazywa — częstośmy go oglądali. A tu — wodospad. Zabieraliśmy z sobą zapasy. Rozkładaliśmy obóz ustawiali piecyk i gotowali herbatę i jedli chleb z serem. Ostatnio, to lekcje mieliśmy tylko wtedy, gdy była brzydka pogoda.

Najgorszą rzeczą była dla nas „siesta“ — to taki poobiedni odpoczynek. Trzeba było aż dwie i pół godziny leżeć po obiedzie bez ruchu i ani się waż rozmawiać. Niektórzy spali, ale ja nie mogłem i bardzo mi się nudziło. Ale zawsze jedna wychowawczyni, albo Polka, albo Szwajcarka pilnowała, żebyśmy nie rozmawiali.

— No, a jedzenie było dobre?

— Na początku nie mogliśmy się przyzwyczaić. Ale było dobre — prawdziwy, taki „przedwojenny“ razowy chleb, zawsze z masłem, ser szwajcarski marmelada, miód, na obiad mięso i jarzyny i sałata. Tylko zupy to mi nigdy nie smakowały — taka jakaś inna ta szwajcarska kuchnia. Rosół to taki tłusty jak tran prawie. Desery też były i owoce. Później pod koniec pobytu u nas w Bosycie rzadziej, tylko raz na tydzień, ale w innych hotelach, to się właśnie później poprawiło jedzenie.

Niektóre dzieci narzekały, ale tak zupełnie prawdę mówiąc — to było nam w Szwajcarii bardzo dobrze.

— Pojechałbyś chętnie znowu?

— Tak, ale nie teraz, bo najgorszą rzeczą to było, gorsza jeszcze niż siesta po obiedzie — tęsknota za Mamusią. Teraz będę jej długo opowiadał o tym co widziałem. Napisałem cały pamiętnik ze Szwajcarii. Swoje przeżycia napiszę do „Przyjaciela Dzieci“, żeby te dzieci, które nie mogły pojechać do Szwajcarii — wiedziały chociaż z opisu jak tam jest pięknie.

Nowe umowy zbiorowe w portach poprawią byt robotników

Dnia 10 bm. została zawarta w Gdańsku w Inspektoracie Pracy w obecności przedstawicieli Kom. Związków Zawodowych umowa zbiorowa między Związkiem Zawodowym Transportowców a Związkiem Zawodowym Ekspedytorów Polskich. Umowa obejmuje przeszło 4 tys. robotników portów Gdyni, Gdańska i Szczecina. Schemat umowy został opracowany przez Mieszaną Komisję Płac. Obowiązuje ona od 1 października br.

Umowa przewiduje cały szereg punktów, które są nowością w praktyce pracy portowej, a mają na celu poprawę bytu robotnika i wzmożenie wydajności pracy. M. in. zostaje wprowadzona ciągłość pracy robotnika portowego przez zastosowanie prac zastępczych na terenie portu. Nowością w praktyce pracy portowej jest wprowadzenie systemu akordowego na niektóre rodzaje przeładunku, w pierwszym rzędzie na przeładunek towarów masowych. System ten pozwoli robotnikowi osiągnąć wyższy zarobek przy wzmożeniu wydajności pracy. Świadczenia socjalne zostały w nowozawartej umowie szeroko rozbudowane, umowa zapewnia robotnikom bezpłatne bilety do łaźni i 2 bilety do teatru miesięcznie.

*

Zawarto nową umowę zbiorową pomiędzy Głównym Urzędem Morskim i Związkiem Zawodowym Transportowców RP. Oddz. Administracji Morskiej. Nowa umowa przynosi: poprawę zarobku pracowników fizycznych GUM o 30 proc. Dodatki rodzinne przyznaje umowa w wysokości od 150 do 300 zł. Następnie umowa zobowiązuje pracodawcę do dostarczenia robotnikom zwiększonej ilości opału. Robotnicy GUM uzyskują poprawę bytu w ramach ogólnej regulacji płac, którą zostali objęci wszyscy pracownicy fizyczni na terenie Wybrzeża.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

2 gi dzień ciągnienia II klasy 48 loterii

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 18270 62521.

Wygrane po 10.000 zł NrNr 575 39022 40156 43509 45941 66194 7207 80162 92840

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 1659 252.. 29640 43449 59447 61093 6824 70444 86070 98594.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 17. 400 31315 33197 35228 53956 5834 60040 67812 76294 79902 80056 857.. 83734 88180 91454 92280 879 9437 9.992 96533.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 147 351. 4594 4700 782 9374 12948 1605 19910 21732 29860 30029 31298 3404 35239 37501 38289 39046 42913 4486 45657 46083 089 540 665 51871 5261 56061 60137 61863 919 65443 56 67363 78072 83413 86243 .7393 75 88866 94575 94934 99728.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 153 834 2440 463 817 4182 5184 185 38 821 6603 908 974 980 7119 172 376 529 863 8878 9412 733 10539 11807 12314 13206 235 881 14886 1503 16428 496 17652 717 18134 403 521 19236 763 818 20320 473 21020 394 998 22852 23042 071 25392 874 26839 27079 28508 29137 205 982 30237 368 796 947 31024 176 499 709 3298 33548 582 829 908 34294 367 517 60 675 35350 525 36802 987 7581 80 38001 39435 584 40349 668 4103 119 292 542 684 43102 395 511 4535 525 46553 642 651 47049 597 76 782 48059 626 49523 620 695 5162 630 705 817 52114 228 318 373 5323 625 54094 685 56024 251 58132 39 516 59702 998 60176 904 61376 6241 563 655 63140 887 65626 719 6650 67092 163 501 510 764 69520 68 95. 70277 71294 72309 464 939 7304 261 707 873 958 74693 75318 41 54. 907 76340 805 822 78118 7912 813 80509 723 793 81919 82161 55 83092 312 442 444 454 .4150 28 813 930 961 85202 350 403 437 8636 437 736 776 87573 662 88135 44 89178 488 944 961 90810 345 9153 547 987 93074 110 237 613 648 97 94101 257 889 95815 406 462 9662 956 97115 474 888 98604 91 924 9939

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł z I go dnia ciągnienia

46962 47155 186 191 250 305 361 37 541 564 572 583 651 793 798 85 863 879 888 953 48003 017 179 23 288 421 484 520 580 613 630 63 57 763 887 913 968 970 49076 155 31 325 421 454 454 478 529 577 58 591 720 50036 053 107 124 124 13 392 894 925 51174 278 291 361 44 860 917 923 930 52214 274 277 48 .32 692 830 872 888 53158 414 478 .66 865 933 54076 184 297 392 398 34 719 877 891 911 968 976 55200 19 257 262 272 381 495 499 616 .90 916 56113 162 169 394 404 557 17 739 750 909 980 57076 18. 386 .53 483 680 684 714 842 968 58127 28 172 232 253 268 332 354 425 .32 693 697 883 937 59048 074 280 0 408 665 824.- 60014 227 344 807 61018 170 353 .9 500 554 585 853 934 62243 257 20 635 844 850 851 929 996 63270 18 429 753 776 64026 082 357 490 23 632 835 65099 262 471 499 600 03 619 870 871 903 962 981 66115 82 219 285 467 490 723 774 800 68 67030 112 119 139 416 587 635 78 943 977 68039 161 206 403 501 65 637 641 680 709 774 803 874 69093 03 349 633 644 679 794 832 70051 150 193 243 345 465 471 501 621 49 813 886 71176 287 463 547 643 92 781 937 72044 103 298 345 393 17 602 667 687 73099 141 204 320 481 514 807 808 916 943 74008 073 22 186 197 204 223 395 598 682 689 717 747 793 891 75047 099 211 290 312 383 452 626 665 800 903 948 6043 095 135 181 458 571 620 696 701 724 767 846 934 969 77008 216 235 251 319 416 595 635 667 683 740 774 976 988 78050 275 358 424 479 28 543 635 664 869 917 79051 0.3 03 376 383 415 561 600 785 805 07 809 843 851 859 863 915 918 0007 033 108 197 212 414 706 719 03 855 899 81012 028 127 138 287 89 533 641 749 805 873 949 980 82022 13 078 121 152 250 302 303 358 376 19 700 706 814 832 838 930 83073 22 191 266 497 559 610 700 742 4031 036 152 286 318 322 431 441 10 750 832 85185 186 247 253 293 65 517 558 569 608 619 642 582 694 12 715 817 876 86068 128 162 285 69 405 466 488 562 575 749 842 888 17 927 87034 048 090 106 108 139 56 201 273 415 521 723 857 863 29 936 990 996 88076 078 141 372 84 437 671 860 869 901 945 89045 38 160 433 464 481 585 594 600 615 14 762 926 90159 236 279 305 338 124 553 693 713 754 91018 185 187 29 568 585 600 697 889 92114 118 31 378 654 718 839 93003 040 083 25 326 424 556 559 622 695 91142 83 239 360 393 445 462 520 521 608 404 827 843 870 95002 091 349 362 64 381 386 411 424 485 562 687 26 744 839 901 951 983 96062 167 36 283 97044 058 121 368 416 704 19 733 852 814 98115 206 256 294 43 592 660 711 935 99009 050 082 10. 167 479 559 713 739 795 834 908.

po 250 zł z II-go dnia ciągnienia podane będą jutro.

60 milionów nadużyć wykryła kontrola skarbowa

Akcja kontroli podatkowej przedsiębiorstw, prowadzona jest z całą energią i pomimo szczupłej stosunkowo obsady personalnej dała już dość znaczne rezultaty.

W ciągu sierpnia r. b. w wyniku przeprowadzonych przez Ochronę Skarbową 843 dochodzeń dokonano dodatkowych wymiarów podatku na łączną sumę około 60 milionów złotych. Wymierzone grzywny wyniosły blisko 10 milionów złotych.

Jedna np. z firm w Siemianowicach zataiła podatki na sumę 1.900 tys. zł. Jednemu z kupców w Chorzowie musiano wyznaczyć dodatkowy wymiar 1,5 miliona złotych podatku.

Przedsiębiorca, czy kupiec musi wreszcie zrozumieć, że ukrywając rzeczywisty dochód i obrót, staje się podwójnym przestępcą: jest złodziejem grosza publicznego, a ponadto szkodnikiem społecznym, utrudnia bowiem odbudowę zrujnowanego kraju przez lokowanie należnych Skarbowi Państwa pieniędzy we własnej kieszeni.

ś. † p.

ROMUALD DRZEWIECKI

b. prac. Uniw. Warsz. i prac. Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych

zmarł dn. 12.10.1946 r. przeżywszy lat 53. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 16.10 o godz. 10-ej rano w kaplicy przy kościele Karola Bor. na Powązkach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

Żona, nieobecna Córka, Syn i Rodzina

SPORT

Robotnicza reprezentacja Śląska walczyć będzie z reprezentacją Warszawy

We czwartek 17 bm. o godz. 15.30 na Stadionie WP, odbędzie się mecz piłkarski między Robotniczą repr. Śląska a Rob. reprezentacją Warszawy. Dochód z meczu przeznaczony na odbudowę CIWF'u na Bielanach.

Rozgrywki o mistrzostwo kl. A w okręgu warszawskim

W ub. niedzielę w okr. warszawskim rozegrano następujące spotkania w kl. A:

Syrena—Skra 1:1 (0:1). Dla Skry bramkę zdobył Koziołek, dla Syreny Jechorek. Gra na średnim poziomie.

Grochów—Jedność (Żabiniec) 2:2 (1:1). Gra ostra i żywa. Pierwszą bramkę dla Jedności zdobywa Ruciński. Grochów wyrównuje z rzutu karnego. Po przerwie prowadzenie uzyskuje Grochów przez Izydorczaka, ale niebawem Jedność wyrównuje z dalekiego strzału Stolarczyka II, poprawionego przez Stolarczyka III.

Pogoń—Legia 1:1. W Grodzisku bawiła Legia, która przyjechała w silnie osłabionym składzie. Nic dziwnego, że drużynie tej nic nie wychodziło, a wyrównującą bramkę zdobył Waśko z pomocy. Pogoń uzyskała prowadzenie już w 2 m. gry.

Ruch—Bzura 1:1 (0:1). W Piasecznie miejscowy A-klasowy Ruch z Bzurą z Chodakowa z wynikiem remisowym. Dla Bzury prowadzenie zyskał Pawlak, zaś wyrównanie dla Ruchu Radomski.

Pływacy Warszawy zwyciężyli w Łodzi różnicą jednego punktu

Międzynarodowe zawody pływackie Warszawa — Łódź zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem stolicy. Zadecydowała o nim wygrana walterpolistów warszawskich w stosunku 12:0.

Wyniki techniczne były następujące: 200 m. styl. dow. 1) Czuperski (W) 2:43,8 2) Cieślak (Ł) 2:46,5 — 200 m. s. klas. 1) Kwiatek (W) 3:16,4, 2) Dec (Ł) 3:16,9 — 100 m. s.-dow. — pań: 1) Boberowa (W) 1:33,6, 2) Jarocińska (Ł). 100 m. s. grzbiet 1) Chojnacki (Ł) 1:25,7, 2) Kuśnierz (W) 1:37,9 — 100 m. klas. pań: 1) Dawidowiczówna (Ł) 1:42,7, 2) Godlewska (W) 1:43,9 — 100 m. s. dow. 1) Cieślak (Ł) 1:07,5, 2) Manowski (Ł) 1:09,5, 100 m. klas. 1) i 2) Dec i Brzozowski 1:28. Decyzja sędziów, która pozbawiła Deca zwycięstwa nad Brzozowskim, a jak się później okazało i Łodzi nad Warszawą, spotkała się z protestem publiczności.

Sztafeta pań 4 × 100 dow. zakończyła się zwycięstwem Warszawy 6:58 2) Łódź 7:05 (nowy rekord okręgu łódzkiego). Panowie 3 × 100 zmienny: 1) Łódź (Chojnacki, Dec, Manowski) 4:13,8, 2) Warszawa 5 × 50 dow.: 1) Łódź 2:37, 2) Warszawa w tym samym czasie.

—— o ——

W KRAINIE BOKSU

Przewidziane na niedzielę kalendarzykiem drużynowe zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu warszawskiego między Grochowem a Budowlanymi nie odbyły się, prawdopodobnie z powodu braku sali. Natomiast w Łodzi rozegrano aż 3 mecze z następującymi wynikami: Zryw—Geyer 8:9, ŁKS—Concordia 14:2, Wima—Zjednoczenie 16:0.

Zamiast meczu Polska—Węgry rozegrano w Katowicach mecz Polska— Rep. Śląska z wynikiem 14:0. Najładniejszą i na poziomie stojącą walkę stoczyli Sowiński z Komudą. Walkę wygrał zdecydowanie Sowiński W razie przyjazdu Węgrów w ciągu dnia dzisiejszego, mecz Węgry—Polska Południowa odbędzie się we czwartek w Łodzi, a mecz Polska- Węgry w niedzielę, 20 b. m. w Katowicach.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przejściowa zwyżka cen

Spekulantów czeka rozczarowanie w najbliższej przyszłości

Trwająca od miesiąca zwyżka cen żywności poważnie zaniepokoiła świat pracy. Nic dziwnego: grozi ona zniwelowaniem korzyści, jakie robotnikom i pracownikom umysłowym przypadły dzięki dokonanej ostatnio powszechnej podwyżce płac.

Szczególnie jaskrawa zwyżka cen nastąpiła na odcinku zboża. Jeszcze dwa miesiące temu część prasy podnosiła alarm z powodu rzekomo katastrofalnego spadku cen zboża poniżej poziomu opłacalności gospodarki zbożowej, jeszcze miesiąc temu żądano interwencji na korzyść wsi. Tymczasem od początku września jesteśmy świadkami ostrej zwyżki, która tu i ówdzie przekroczyła poziom, postulowany przez rzeczników gospodarki chłopskiej. Gdy w pierwszych dniach września płacono rolnikowi za kwintal żyta około 1.000 zł. w Poznaniu, a około 1.100 zł. w Bydgoszczy, to 5 października cena żyta wzrosła odpowiednio do 1.300 i 1.350 zł. Analogicznie podniosła się cena pszenicy.

Równolegle zwyżkują inne artykuły pochodzenia rolniczego: mleko, tłuszcz, mięso. Fundusz Aprowizacyjny, który w lipcu ustalił górną granicę ceny kupna półtuszy wieprzowych w wysokości 215 zł., zmuszony był na początku października podnieść ją do 245 zł., inaczej bowiem nie nabyłby ani kilograma. Mleko podrożało o 2 — 5 zł. na litrze. Ziemniaki jeszcze nie tak dawno sprzedawano po 2,5 — 3 zł. za kilogram, obecnie rolnik żąda za nie 4 złotych i więcej.

Gdzie leży powód tej powszechnej i pokaźnej zwyżki cen? Z całą pewnością nie ma jednej przyczyny, lecz jest ich wiele i to różnorodnych. Można je podzielić z grubsza na przyczyny: sezonowe, przypadkowe i strukturalne.

Jeśli mowa o przyczynach sezonowych, to niewątpliwie główną rolę w wywołaniu zwyżki cen odegrał fakt, iż nie ma dotychczas większej podaży zboża. Jest to zresztą zjawisko naturalne, bo dopóki nie zostaną zakończone prace w polu, dopóty wieś z większą ilością zboża nie wystąpi. Obserwacje z woj. poznańskiego stwierdzają przy tym, że we wrześniu rb. pojawił się na rynku niemal taki sam, jak przed wojną, odsetek całorocznej rynkowej podaży zboża.

Ale miernej podaży zboża towarzyszyło — przejściowo — wzmożenie popytu. Akcja siewna na Ziemiach Odzyskanych wymagała kupna ilości ziarna większych od ilości, zjawiających się samorzutnie na rynku. Stąd naturalna zwyżka cen, podsycona wszakże zupełnie zbędnym współzawodnictwem nabywców, z PCH na czele.

Jako inne czynniki przypadkowe wystąpiły równocześnie: psychologiczny wpływ podrożenia niektórych artykułów przemysłowych; często nierealne ceny, ustalone przez komisje cennikowe, przerzucające przez to towar na rynek nielegalny, który płaci każdą cenę; wymyt zboża za granicę; wymiana 500-złotówek, która w rozhisteryzowanych kołach spowodowała mimo woli nastroje ucieczki od pieniądza; niepokój w tych samych kołach na tle mowy Byrnesa i zapowiedzi rozpisania wyborów. Wszystkie te czynniki mają w dużym stopniu charakter emocjonalny i zniknę, gdy zainteresowani przekonają się, że padli ofiarą rozdygotanych nerwów.

Z przyczyn strukturalnych zwyżki cen wymienić należy głównie zmianę charakteru podaży zboża. Przed wojną dostawcami zboża byli przede wszystkim obszarnicy, dzisiaj są nimi drobni gospodarze. Tych pierwszych do rzucania wielkich partii towaru zmuszały duże podatki i inne pilne płatności; tych drugich podatki nie naciskają, bo są w gruncie rzeczy nieznaczne (stanowią co najwyżej połowę ciężaru skasowanych świadczeń rzeczowych), a pieniądze na inne płatności i zakupy zdobywa wieś ze sprzedaży artykułów hodowlanych, za które otrzymuje relatywnie więcej, niż za zboże.

Przyczyny sezonowe i przejściowe przeminą w najbliższym czasie. Nadejdą większe partie importowanych zbóż czy tłuszczów — ceny ich spadną. Wzmoże się podaż żywca wieprzowego (bo świni nie można przetrzymywać tak, jak się przetrzymuje zboże, a przychówek szybko rośnie) — nieuzasadnione ceny wieprzowiny, słoniny i szmalcu muszą się obniżyć. Wejdzie w życie koncesjonowanie handlu ziemiopłodami, ustaną harce konkurencji nabywców, opadnie fala histerii — poziom cen się obniży. Spekulujący na dalszą zwyżkę cen rozczarowali się mocno, gdy ceny żywności — zamiast wzrosnąć — spadły od marca do połowy września ze 105 na 73 punkty, czyli o 30 proc. I w najbliższej przyszłości również czeka go rozczarowanie.

Kazimierz Sokołowski.

Ile chleba otrzymuje

ludność poszczególnych krajów Europy

Gazeta szwajcarska „Schweizerische Backer und Konditorei - Zeitung" przynosi następujące dane o wysokości tygodniowych racji chlebowych w poszczególnych krajach:

ZSRR	3169 g
Bułgaria	2775 „
Jugosławia	2773 „
Grecja	2490 „
Holandia	2377 „
Belgia	2361 „
Luksemburg	2348 „
Norwegia	2264 „
Finlandia	2122 „
Rumunia	2065 „
Francja	2065 „
Czechosłowacja	2037 „
Anglia	1782 „
Szwajcaria	1758 „
Niemcy strefa ameryk.	1584 „
Szwecja	1485 „
Włochy	1385 „
Niemcy strefa brytyjska	1545 „
Węgry	1147 „
Niemcy strefa radziecka	1726 „
Niemcy strefa francuska	1046 „

Inne pismo szwajcarskie „Nidwaldner Volksblatt", powtarzając powyższe dane, przytacza interesujące uwagi o wysokościach przemiału w poszczególnych krajach. I tak najwyższy stopień przemiału — bo 90 proc. — mają kraje europejskie zarówno zwycięskie, jak Francja, Polska, czy Grecja, jak i pokonane Niemcy i Włochy. Nie biorąca udziału w wojnie Szwajcaria stosuje przemiał 88 proc., Stany Zjednoczone 80 proc., Kanada 73 proc., a Australia jedynie 70 proc.

W Polsce, jak wiadomo, posiadacze kart kat. IR otrzymują miesięcznie 10 kg. chleba, t. j. tygodniowo niespełna 2350 g.

—o—

Nowa produkcja chemiczna

W „Aniołowie" uruchomiono produkcję siarczanu cynku, w skali obecnej produkcyjnej 8 ton miesięcznie i możliwościach maksymalnych do 15 ton miesięcznie. Siarczan cynku używany jest do fabrykacji kleju kostnego i skórzanego oraz do farb mineralnych.

Transport wodny jest najtańszy

O potrzebie scalenia gospodarki wodnej

Jeśli przypatrzymy się rozbudowie miast położonych nad rzekami, dojdziemy do wniosku, że przodkowie nasi nie umieli wykorzystać dobrodziejstw wody. Przeciwnie, rozbudowa miast wykazuje, że raczej uciekaliśmy od rzek.

Sprawy wodne zaczęły interesować kraje europejskie dopiero od niedawna. Zaważyło na szali i w pierwszym rzędzie bezkonkurencyjna taniość transportu wodnego. Kto dysponował tanim transportem, bił na głowę swych sąsiadów, bogacił się i rozbudował szybciej.

Takie np. Niemcy mają najgęstszą w Europie sieć kanałów transportowych. Ogromny postęp w dziedzinie gospodarki wodnej zaznaczył się w Z. S. R. R., a koroną wieńczącą wysiłki radzieckich techników wodnych była budowa gigantycznego kanału, łączącego Morze Białe z Morzem Kaspijskim i Morzem Czarnym, — dzięki kanałom łączącym Wołgę z Donem.

Sprawy gospodarzenia wodą stały się i w naszych warunkach przedmiotem zainteresowania.

W 1936 r. wysunięto projekt scalenia gospodarki wodnej w jednym ręku.

Projekt ten poparł zjazd inżynierów wodnych i melioracyjnych w styczniu b.r. na Śląsku, gdzie wysunięto nawet sprawę stworzenia Ministerstwa Gospodarki Wodnej.

Rozwój gospodarczy państwa wymaga stworzenia w możliwie najkrótszym czasie sieci wodno - komunikacyjnej, wykorzystania sił wodnych dla potrzeb rolniczych i przemysłowych, wreszcie zabezpieczenia kraju przed powodzią.

Roboty wodne winny być wykonane według opracowanego programu, tak, by w ciągu 30-lecia mogły być wykorzystane wszystkie możliwości techniki. Zagadnienie dorzecza Wisły winno być zagadnieniem głównym.

W pierwszym rzędzie należy opracować odpływy wód. Polegałoby to na powstrzymaniu wielkich wód w górach, aby w ten sposób zmniejszyć ich szkodliwe działanie. Da się to zrealizować przez zalesienie ogołoconych stoków górskich, zabudowanie potoków i założenie zapór.

Budując zbiorniki retencyjno-wyrównawcze, ochronimy kraj przed falą powodziową, zaopatrzamy w wodę pobliskie osiedla i zakłady przemysłowe, nawodnimy pola i łąki w czasie posuchy, oraz wykorzystamy spady dla wytworzenia energii elektrycznej. Racjonalna elektryfikacja kraju musi być oparta na wyzyskaniu jednoczesnym, wszelkich surowców energetycznych, jakie kraj posiada, gdyż tylko w tym wypadku energia produkowana będzie tania. Siły wodne są pierwszorzędnym surowcem energetycznym. Przy wyzyskaniu sił wody otrzymuje się z reguły uboczne korzyści gospodarcze, a mianowicie ochronę od powodzi, poprawę żeglugi, zaopatrzenie w wodę osiedli i zaopatrzenie w wodę urządzeń melioracyjnych.

Dalej należy obwałować i uregulować nasze rzeki, aby uchronić tereny nadbrzeżne od powodzi, a samo koryto uczynić żeglownym. Jesteśmy pod względem komunikacji zwłaszcza wodnej, daleko poniżej tego, co dyktują nam możliwości. Musimy w tej dziedzinie zdobyć się na wysiłek, któryby zniwelował dystans, jaki dzieli pod tym względem nas od organizmów gospodarczych innych państw. Drogi wodne nadają się w szczególności do przewozów ładunków masowych: węgiel, drzewo, ruda, kamień, sól, materiały budowlane itp. Stworzenie drogi wodnej ma wielkie znaczenie szczególnie z punktu widzenia ochrony nadbrzeżnych terenów od wylewu, ich melioracji i zagospodarowania oraz wykorzystania sił wodnych.

Zagadnienie racjonalnej gospodarki wodnej łączy się ściśle z podniesieniem produkcji rolnej, przez przeprowadzenie melioracji, dalej zakładanie stawów rybnych.

Równolegle do rozbudowy sieci kanałów musimy opracować plan budowy taboru rzecznego i rozwoju żeglugi. W ten sposób przyczynimy się do uruchomienia nowej gałęzi przemysłu — stoczni śródlądowych.

H. K.

Odbudowa wsi

Akcja specjalna odbudowy wsi w pasie masowych zniszczeń, obejmującym 48 powiatów, rozpoczęta została w dniu 28 stycznia br. W dniu tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o pomocy państwowej dla odbudowy wsi w pasie masowych zniszczeń. Jednocześnie przyznano na ten cel 1 miliard 650 milionów zł. kredytu gotówkowego oraz ok. 950 tysięcy metrów sześć. kredytu drzewnego, wartości gotówkowej ok 342 milionów zł. Razem pomoc kredytowa państwa na ten cel wyniosła ok. 2 miliardów złotych.

Plan początkowy przewidywał w ramach tego kredytu pomoc przy odbudowie 50 tysięcy budynków Ostateczny plan zakwalifikował do odbudowy 46.301 budynków. W praktyce pomoc dla odbudowy jednego budynku betonowego wynosi ok. 80 tys. zł., ceglanego 86 tys. zł., kamiennego 55 tys. zł., glinobitego — 53 tys. zł. oraz drewnianego — 50 tys. zł. Wkład właściciela w odbudowę budynku wynosi od 9 do 18 tys. zł., zależnie od typu budynku.

Od września b. r. akcja objęła odbudowę 31.944 budynków, z czego wykonano całkowicie 1.695 budynków, ponadto w bieżącym sezonie budowlanym wykończonych będzie 7.823 budynki. 22.425 budynków, których budowę rozpoczęto w bieżącym sezonie, ukończone zostaną dopiero w roku przyszłym, w ramach przewidzianych kredytów.

— o —

Towar polski na rynkach zagranicznych

Z naszej produkcji na rynkach zagranicznych obok surowców jak węgiel, cement, stal i t. p. wielkim zainteresowaniem cieszą się także nasze wyroby z drewna, dalej maszyny przędzalnicze, rury, maszyny do gwintowania, wodomierze, welury materiały bawełniane, makaty, plusze, szczecina, pędzle, szkło laboratoryjne i t. p.

Wielkim popytem cieszą się też wanny polskiej produkcji, którymi zainteresowały się Włochy, Afryka Południowa i Szwecja.

Połowy w okręgu szczecińskim

We wrześniu rb. w okręgu szczecińskim połowy ryb wyniosły: 77.690 kg wartości 4.285 tys. zł, co w porównaniu z sierpniem stanowi wzrost prawie o 150 proc. Ponieważ łowiono głównie cenniejsze gatunki, rezultaty połowów przedstawiają się korzystnie dla rybaków. Węgorz stanowił ok. 40 proc. całego połowu miesięcznego. Z innych ryb morskich dopisały również połowy dorszy, płastugi i flądry.

Dobry plon ziemniaków

Na podstawie dotychczasowego sprzętu ziemniaków w woj. łódzkim urodzaj ziemniaków określa się jako dobry. Woj. łódzkie, które w roku ubiegłym miało największą ilość ziemniaków w Polsce, będzie zaopatrzone w ziemniaki również dostatecznie. Przeciętny zbiór ziemniaków z 1 ha wynosi ponad 200 q.

3.000 kur rasowych

Celem podniesienia stanu hodowli kur w woj łódzkim, Łódzka Izba Rolnicza sprowadziła i rozsprzedała między hodowców drobiu i gospodarstwa wiejskie 3.000 kur rasy Leghorn, które stanowić będą wraz z będącymi już w posiadaniu rolników kurami rasowymi podstawę do hodowli drobiu rasowego.

Tytoniu nie braknie

Tegoroczny zbiór tytoniu zapowiada się dobrze. Polski Monopol Tytoniowy rozszerzył powierzchnię uprawy tytoniu w bieżącym roku do 12 tys. hektarów, podczas gdy w roku 1939 maksymalny obszar, jaki był oddany pod uprawę wynosił 7.000 ha

Polski Monopol Tytoniowy przystąpił już do wstępnego wykupu tytoniu. Plantatorzy chętnie odstawiają zbiory do Monopolu Z punktów wykupu nadchodzą meldunki, że zgłaszają się nawet nielegalni plantatorzy, to jest ci, którzy nie otrzymali koncesji na uprawę tytoniu. Zjawisko to tłumaczy się z jednej strony wzrostem poczucia obywatelskiego, z drugiej — opłacalnością uprawy tytoniu w roku bieżącym Ogłoszona taryfa cen surowca nie odbiega od cen wolnorynkowych. Polski Monopol Tytoniowy płaci przeciętnie 200 — 250 zł za 1 kg tytoniu, nie licząc premii za wydajność, odpowiednie suszenie itp.

Cena za najlepsze gatunki surowca dochodzi do zł. 450. Ponadto plantatorzy za terminowe i całkowite dostawy otrzymują premie pozataryfowe w artykułach jak: cukier, zapałki, sól. Taryfa wykupowa wysunęła uprawę tytoniu pod względem opłacalności na pierwszy plan wśród wszystkich uprawianych ziemiopłodów.

Na podstawie umowy gospodarczej z Bułgarią otrzymujemy ponad 3.000.000 kg tytoniu dla uszlachetnienia mieszanek tytoniowych.

Ostatnio nadeszły transporty ze Związku Radzieckiego i Jugosławii, co pozwoli na nasycenie rynku wyrobami tytoniowymi.

Produkcja przyczepek samochodowych

Fabryka przyczepek samochodowych w Antoninku pod Poznaniem wyprodukowała w tych dniach setną przyczepkę wykonaną całkowicie z surowca i półfabrykatów krajowych polskich.

Fabryka wyrobów drewna w Bystrzycy

Państwowa Fabryka Przemysłu Drzewnego Nr. 25 w Bystrzycy zatrudniała 87 pracowników, Niemców. Obecnie pracownicy w liczbie 68 są wyłącznie Polakami

Celem szkolenia niewykwalifikowanych pracowników, urządza się w każdą sobotę zebrania, na których prelegenci poruszają sprawy techniczne, oraz wychowania politycznego w duchu demokratycznym itd. Niezależnie od tego urządza się dwa razy w tygodniu ćwiczenia praktyczne celem zapoznania młodocianych pracowników z obsługą maszyn.

Staraniem dyrekcji i Rady Zakładowej, urządzono przy fabryce nową kuchnię i stołówkę, według nowoczesnych wymagań. Zaznaczyć należy, że od niedawna zorganizowane koło P.P.S. przy tutejszej fabryce liczy 35 członków.

Fabryka produkuje koszyki łubiankowe różnych wymiarów, pudełka do sera, patyczki do wędlin, rolmopsów, waty itp łyżeczki i szyny lekarskie, różnych wymiarów skrzynki do pakowania owoców, jarzyn, ryb, śledzi, itp.

Wydajność pracy robotników, a tym samym i produkcja wzrasta z dnia na dzień.

Produkcja rud cynkowych

Na skutek rabunkowej gospodarki okupanta w naszych kopalniach rudy żelaznej, zdolność produkcyjna istniejących kopalń obniżyła się o 50% w stosunku do stanu przedwojennego.

Wartość wyeksploatowanej rudy żelaznej w latach 1940 — 1945 na terenach polskich obliczono na 11.940.000 dolarów, zaś zniszczenia powstałe na kopalniach obliczono na 23.708.000 złotych przedwojennych.

Straty w siłach fachowych określa się na 2.500 osób. Przeciętna miesięczna wydobycia rudy żelaznej w Polsce w roku 1938 wynosiła 85.730 ton Obecnie średnie wydobycie miesięczne wynosi ponad 46.000 ton.

Ilość zatrudnionych w kopalniach rudy w 1939 roku wynosiła 8000 pracowników Obecnie przy wydobyciu rudy żelaznej, zajętych jest 5,902 pracowników.

Spółdzielczosc zydowska w Polsce:

125 spółdzielni, 3.000 członków

We Wrocławiu odbył się ogólnokrajowy zjazd spółdzielni żydowskich w Polsce, który stał pod znakiem powstawania nowej spółdzielczości żydowskiej. Budując się na gruzach, w ciężkich warunkach powojennego życia, powstają fundamenty pod nowy gmach życia ekonomicznego Żydów.

Spółdzielczość żydowska w Polsce liczy obecnie 125 spółdzielni wytwórczych, zrzeszających ponad 3000 członków. Żydowska spółdzielczość przedwojenna była w przeważającej większości spółdzielczością kredytową, w części konsumpcyjną i tylko w małej mierze wytwórczą; dzisiaj spółdzielnie żydowskie — to prawie wyłącznie spółdzielnie wytwórcze i to stanowi ich przewagę nad żydowskimi spółdzielniami sprzed 1939 roku.

Z inicjatywy i przy współudziale Centralnego Komitetu Żydów Polskich, przy pełnym zrozumieniu i wydatnej pomocy materialnej American Joint Distribution Committee, wczorajsi mieszkańcy ciemnych bunkrów, więźniowie obozów koncentracyjnych, uczestnicy podziemnego ruchu wyzwoleńczego, bohaterscy partyzanci i żołnierze Wojska Polskiego stworzyli warsztaty produktywnej pracy. Dla koordynacji wysiłków spółdzielni, dla sharmonizowania ich poczynań z zamierzeniami Rządu i ogólnonarodowym planem gospodarczym powołano do życia organ nadrzędny, Centralę Gospodarczą „Solidarność". W dziedzinie gospodarczej Centrala ta reprezentuje spółdzielnie w ubieganiu się o surowce reglamentowane i szuka źródeł nabycia surowców deficytowych, nie objętych przydziałami instytucyj państwowych. Rozprowadzając surowce między spółdzielnie, Centrala Gospodarcza jednocześnie udziela zamówień na określone artykuły, które z kolei zbywa masowo instytucjom państwowym i samorządowym, lub detalicznie w swoich punktach sprzedaży przy oddziałach terenowych w Łodzi, Wrocławiu i Katowicach.

Wartość wyprodukowanych i przyjętych przez Centralę Gospodarczą do sprzedaży artykułów wynosiła w maju 132.4 tys. zł., w czerwcu 1311,8 tys. zł., w lipcu 1437,6 tys. zł., a w sierpniu raptownie wzrosła do 5909,1 tys. zł. Taki sam raptowny wzrost w lipcu i sierpniu w stosunku do poprzednich miesięcy wykazuje ilość zatrudnionych w Centrali Gospodarczej członków spółdzielni i ilość wykazanych przez nich robotniko-dni.

55 milionów pożyczki

dla „Agrilu" i zakładów użyteczności publicznej

Obrady Stołecznej Rady Narodowej

Trzeci dzień obrad plenum Stołecznej Rady Narodowej wypełniły: wyjaśnienia prez. Tołwińskiego, odczytanie wniosków i interpelacyj złożonych przez kluby oraz uzasadnienie pożyczek, które zamierza zaciągnąć Zarząd Miejski.

„AGRIL" I BOLĄCZKI MIEJSKIE

Po oświadczeniu, że miasto poprze budownictwo prywatne, jeżeli właściciele domów zgodzą się oddać pewien procent wyremontowanych mieszkań warstwom pracującym — prez. Tołwiński poświęca więcej miejsca „Agrilowi" — który ostatnio stał się przedmiotem ataków.

Prowadzona w majątkach „Agrilu" gospodarka długofalowa — wymaga czasu zanim zacznie procentować. Administrację ciągle się usprawnia.

Zarzut gorszego traktowania Pragi i jej potrzeb przez Zarząd Miejski prezydent Tołwiński uważa za nieuzasadniony. Na Saskiej Kępie nie ma np. budynku, który by nadając się do odbudowy nie został wyremontowany. Weprze się także na Pradze zdrową inicjatywę prywatną, aby podnieść wygląd dzielnicy. Zaniedbania, jakie wynikły przez nieuzyskanie odpowiednich lokali dla Dzielnicowej Rady Narodowej są rezultatem niedopatrzenia.

Pewien podział na dzielnice uprzywilejowane wynika z hierarchii potrzeb. Tam gdzie ocalało więcej domów kieruje się gros inwestycyj. Dlatego można mówić o pewnym „lepszym" traktowaniu Żoliborza, Saskiej Kępy, Koła, Śródmieścia.

ROLA SAMORZĄDU DZIELNICOWEGO

Samorząd dzielnicowy jest potrzebny i może rozwinąć dużą inicjatywę w uwzględnianiu potrzeb ludności. Wiąże się z tym zagadnieniem rola Komitetów Blokowych. Są one jednostką pomocniczą rad dzielnicowych. Zgłoszone przez radnych poprawki w statucie Komitetów zostaną uwzględnione.

Odpowiadając na interpelację w sprawie lokalów pogastronomicznych, poniemieckich i pożydowskich, prezydent przyrzeka uwzględnić potrzeby spółdzielni. Trzeba jednak właścicielom zamkniętych restauracji zwrócić koszta remontu.

INTERPELACJE I WNIOSKI

Przyjęto cały szereg wniosków złożonych przez poszczególne kluby. Między innymi uchwalono stworzyć miejskie zakłady opałowe, wskrzesić fundusz emerytalny, oświetlić Wolę, uwzględnić prawa do emerytury byłych pracowników rzeźni miejskiej, przyznać prawa do korzystania z zaopatrzeń dla osób będących na bezpośrednim utrzymaniu pracowników o nie należących do rodziny. Postanowiono zwiększyść liczbę lekarzy szkolnych.

ZACIĄGNIĘCIE NOWYCH POŻYCZEK

Sprawę zaciągnięcia nowych pożyczek referował szef Resortu Ogólnego tow. Zawadzki. Będą to: 1) 30 milionowa pożyczka dla „Agrilu" na nawozy sztuczne i wydatki sezonowe. 2) 25 mil. zł na odbudowę miejskich przedsiębiorstw użyteczności publicznej w 4 kwartale 1946 r. Oba wnioski przyjęto.

Uchwalono też statut podatku hotelowego. Będzie to 30 prec. dodatek do rachunku hotelowego. Postanowiono nadto zmianę opłat w cenniku Miejskiego Instytutu Higieny i za zabiegi lecznicze w Miejskich Ośrodkach Zdrowia. W wypadku pierwszym chodzi o zrównanie cen z taksą Państw. Zakładu Higieny. *(Rs).*

Zebrania, odczyty, kursy

„POLSKA A ZW. RADZIECKI"

W dniu 17 bm. o godz. 10 rano w sali sali świetnicy Miejskiej Rady Narodowej (Al. Jerozolimskie 1) dr Marian Strzemieński wygłosi odczyt pt.: „Polska a Zw. Radziecki".

ZEBRANIE INSPEKTORÓW KOMISJI MIESZKANIOWEJ

W dniu 17 bm. o godz. 10 rano w sali BGK, odbędzie się zebranie wszystkich Inspektorów Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, oraz wszystkich kandydatów na Inspektorów wysuniętych przez Zw. Zaw. i stronnictwa robotnicze.

Akcja Oczyszczania Stolicy tylko do 1 listopada

Z dniem 1 listopada przerwana zostanie ze względów atmosferycznych Społeczna Akcja Oczyszczania Stolicy, która uruchomiona zostanie ponownie na wiosnę r. 1947.

Po 1 listopada prowadzona będzie jedynie akcja porządkowania parków warszawskich i sadzenia drzew.

Jednocześnie Komitet Społecznej Akcji Oczyszczania Warszawy zwraca się z apelem do mieszkańców, aby po 1 listopada we własnym zakresie zajęli się uporządkowaniem najbliższych okolic swoich domów, podwórek itp.

Kolejarze z Warszawy Zachodniej

Kiedy przed rokiem powstawała Dzielnica PPS „Warszawa — Zachodnia — Kolejarze", liczyła ona niewielu członków. W skład jej weszli jednak starzy doświadczeni towarzysze — Hagno, Kosiorkiewicz, Kęsiorowski, Okoński.

Pierwsze zebrania odbywały się w wypożyczonych lokalach. Dziś Dzielnica ma swój własny lokal, ma kilkuset członków, ruchliwość jej wzrasta.

Obecnie towarzysze kolejarze przeprowadzają szeroką akcje organizacji kół. W ciągu krótkiego czasu powstały Koła SKP (straży kolejowej), „Warsztaty Sygnałowe", „Parowozownia", wreszcie w ubiegłym tygodniu Koło Oddziału I odcinka drogowego. W skład Zarządu tego Koła weszli: przewodniczący tow. Raniecki, sekretarz tow. Cynka Janina, skarbnik tow. Szydłowski Józef, członkowie tow. tow. Kazimierski i Krawczyk.

Teraz będą zakładane dalsze Koła na poszczególnych odcinkach pracy kolejowej.

Nasi towarzysze z Warszawy Zachodniej mogą być uważani za wzór aktywu partyjnego. Każdy, kto przypatrzył się ich ciężkiej pracy przy tworzeniu podwalin polskiego kolejnictwa, w czasie odbudowy zniszczeń wojennych, ich ofiarności i głębokiemu wyrobieniu obywatelsko-społecznemu, musi stwierdzić, że zasługują oni w pełni na miano awangardy ruchu robotniczego w Polsce.

W środę dnia 16 bm. przypada czwarta rocznica powieszenia przez Niemców 50 kolejarzy za wysadzenie torów kolejowych; czwarta rocznica tej ofiary w walce z hitlerowskim okupantem. W dniu tym pamiętajmy, by ofiary w walce z okupantem nie poszły na marne, by dzieło, za które ginęli koledzy i towarzysze wraz z innymi robotnikami Polski — zostało w całości dokonane. J. G.

Dzień Warszawy

APEL DO OFIARODAWCÓW NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Wobec powtarzających się coraz częściej zwrotów przez pocztą pokwitowań ofiar nadsyłanych na Fundusz Odbudowy Warszawy — Komitet Wykonawczy Naczelnej Rady Odbudowy, usilnie prosi wpłacających, by podawali dokładnie i czytelnie wypisane swe adresy (nazwę miasta, ulicy, nr. domu, nazwę gminy, powiatu województwa).

NIEDZIELA REKORDOWYM DNIEM

W poniedziałek przy usuwaniu gruzów na ulicach Warszawy pracowało 450 osób. Na ul. Pańskiej 400 pocztowców. Plac Grzybowski uprzątała 50-osobowa grupa Żydów z Centr. Komitetu Żydów Polskich.

Na wtorek 15 bm. oprócz pocztowców i Żydów zgłoszono udział 150 pracowników „Agrilu" z Reguł, którzy przybędą do Warszawy z własnymi furmankami do porządkowania ul. Wawelskiej.

Rekordowym dniem pracy z całego ub. tygodnia była ostatnia niedziela. Tego dnia pracowało blisko 2.000 ochotników. Ul. Kruczą porządkowali Weterani Walk Rewolucyjnych z r. 1905. Usuwaniem gruzów z ul. Pańskiej zajęci byli pracownicy K. R. N. Na ul. Wspólnej pracowali kolejarze z Katowic i członkowie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację z Łodzi. Najliczniejsza grupa — 1.200 osób — przedstawicieli organizacji i urzędów pow. sochaczewskiego — oczyszczała z gruzów ulicę Skorupki.

ZAMIAST PRACY PRZY GRUZACH 98 TYSIĘCY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Robotnicy i pracownicy zatrudnieni w Państwowym Zarządzie Wodnym w Warszawie przy robotach regulacyjnych Wisły pod miejscowością Rajszew i Pieńków nie mogąc osobiście wziąć udziału w oczyszczaniu gruzów w Warszawie (z braku lokomocji) samorzutnie zebrali kwotę zł. 98.856.—, którą złożyli w naszej redakcji z przeznaczeniem na odbudowę sierocińca dla dzieci po poległych w czasie Powstania Warszawskiego.

POMNIK POLEGŁYCH Z AL

W dniu 16 bm. na Powązkach o godzinie 11-ej odbędzie się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod pomnik poległych żołnierzy Armii Ludowej.

AKCJA ODŚMIECANIA

Rozpoczęta w dniu 1 sierpnia akcja odśmiecania stolicy trwa w dalszym ciągu. Do dnia 5 bm. usunięto z ulic Warszawy 36.520 m³ śmieci, zalegających miasto.

Na terenie dzielnicy południowej przystąpiono do ostatecznego odśmiecenia miasta (III etap akcji). Komitety Blokowe M. O., Miejskie Rady Dzielnicowe i wszyscy mieszkańcy Warszawy powinni współdziałać w akcji i nie dopuścić do ponownego zaśmiecenia oczyszczonych terenów.

WETERANI 1905 R. PRACOWALI NA KRUCZEJ

Członkowie Związku Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r. dnia 13 bm. pracowali na wyznaczonym przez BOS odcinku ul. Kruczej.

Weterani dostarczyli własny sprzęt i samochody.

Uwaga pies był wściekły!

Wydział Sanitarny Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej zawiadamia wszystkie osoby, które zostały pogryzione przez młodego, czarnego psa w okolicy ul. Kawczej na Grochowie, w końcu września rb., aby natychmiast udały się do lekarza sanitarnego XVII okręgu ul. Zamieniecka 43 lub Państwowego Zakładu Higieny ul. Chocimska 24 celem przeprowadzenia szczepień, gdyż pies był wściekły.

Z ŻYCIA PARTII

KOŁO PPS „SPOŁEM".

Dnia 15 bm. o godz. 15 w lokalu Delegatury Zarządu „Społem" okr. Warszawskiego, Szpitalna 5, odbędzie się zebranie Koła PPS przy „Społem". Referat p.t.: „Sytuacja Międzynarodowa", wygłosi tow. Beloński.

KOŁO PPS. CENTRALNA SEKCJA POCZTOWA.

Dnia 18.10. br. w Sali Malinowej (VIII piętro winda c) Urzędu Telekomunikacyjnego przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 45, odbędzie się ogólne zebranie pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych, członków i sympatyków Polskiej Partii Socjalistycznej.

Organizacja Pocztowa C. S. P. P. P. S. wzywa tow. tow. do stawiennictwa się pod rygorem organizacyjnym. Dla sympatyków wstęp wolny. Referat polityczny „Wczoraj i dziś" wygłosi Tow. Mulak z C. K. W. P. P. S.

DZIELNICA KÓŁ MINISTERIALNYCH PPS

Komitet Dzielnicy Kół Ministerialnych podaje do wiadomości, iż odprawa sekretarzy i skarbników Kół odbędzie się w dniu 16 bm. (środa) o godz. 16, a nie jak poprzednio podawano w dniu 14 bm.

Odprawa odbędzie się w lokalu CKW PPS Wiejska 18 pok. 10.

EGZEKUTYWA W.K. P.P.S.

Dn. 15 bm. o godz. 16 ej przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. K. P.P.S.

TEATRY

TEATR POLSKI:

Wtorek — godz. 18 „Grube ryby" z L. Solskim.
Środa — godz. 18 „Grube ryby" z L. Solskim.
Czwartek — godz. 18 „Papuga".
Piątek — godz. 18 „Grube ryby" z L. Solskim.
Sobota — godz. 18 „Grube ryby" z L. Solskim.
Niedziela — godz. 14.30 „Lilla Weneda", godz. 18 „Grube ryby" z L. Solskim.

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8) godz. 18 „Wesele" Wyspiańskiego.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 18-ej „Szkarłatne Róże".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18-ej komedia A. Fredry „Damy i Huzary".

TEATR STUDIO (Karowa 31): o godz. 15.30 o 18-ej — komedia A. Fredry „Damy i Huzary".

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Asy pierwszej klasy".

TEATR STUDIO (Karowa 31): o godz. 18-ej groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strauza pt. „Autobus o 6-ej".

CYRK (Praga, ul. Szeroka): we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30; w pozostałe dni o godz. 19.30.

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" — w kawiarni barze „Reduta" (Nowy Świat 8): „Księżyc z papierosem", pocz. o 19.

„JUŻ NIGDY NIE SKŁAMIĘ..."

W Sali Wedla — Praga (Zamojskiego 26) od środy, 16 bm. do niedzieli 20-go codziennie o godz. 19 ej, w niedzielę o 16-tej i 19-tej — wystąpią Janina Piaskowska i Antoni Jaksztas w 3-aktowej sztuce Verneuil'a w tłumaczeniu I. Krzywickiej „Już nigdy nie skłamię" („Pan Lamberthier"). Reżyseria Janina Piaskowska.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Nasz Okręt".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Zwariowane lotnisko".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Daleka Droga".

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Wielki Przełom".

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów) film naukowy „Co kraj to obyczaj".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 2 w świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 1 (Żoliborz Plac Inwalidów 10) — „Prawo wielkiej miłości".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 16 PAŹDZIERNIKA.

6.00 Sygnał czasu, pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.05 Dziennik poranny; 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.35 Muzyka poranna; 12.05 Dziennik południowy; 12.35 Arie i pieśni Mozarta w wyk. H. Werpechowskiej; 13.25 Koncert rozrywkowy; 14.00 Audycja dla dzieci „Jakie nadaliśmy imię pierwszemu zwierzątku w warszawskim Zoo"; 14.10 Pieśni w wyk. Chóru Centralnego Domu Żołnierza; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 XIII audycja z cyklu „Instrumenty muzyczne"; 17.10 Koncert Małej Orkiestry P.R.; 17.55 Audycja wojskowa; 18.30 Kwintet E. Pauera op. 44 w wyk. Kwintetu P.R. w Krakowie; 19.00 Nauka przy głośniku; 19.30 Audycja chopinowska w wyk. J. Smidowicza; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 Pieśni w wyk. L. Delatyńskiego; 20.45 Słuchowisko p.t. „Pocałunek Roksany"; 21.10 „Jacques Offenbach — Twórca operetki" — audycja słowno-muzyczna w opr. W. Spodenkiewicza; 21.35 Muzyka; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Muzyka taneczna; 23.55 Skrót ostatnich wiadomości; 24.00 Hymn.

Nocne dyżury aptek

Do dn. 20 bm. dyżurują w nocy następujące apteki:

Grygier — Puławska 83. Wiszniewski — Rakowiecka 41. Żbikowski — Koszykowa 14 Huebner — Marszałkowska 72. Potocki — Al. Jerozolimskie róg Poznańskiej. Koprowski — Marszałkowska 30 Rostafińska — Jerozolimskie 97. Morawski — Złota 44. Jędrzejewski — Okopowa 25. Lipski — Grzybowska 73. Manduk — Wolska 89. Cyfracka J. — Bracka 2 Szymański J. — Nowy Świat 18. Kurowski — Rozbrat 32. Kwiatkowski — Pl. Inwalidów 8. Danowski — Marszałkowska 150. Wiśniowski — Gdańska 2.

Praga: Homolicki — Przymierza 4. Żłobikowski — Grochowska 128 Albrecht — Targowa 12. Biele — Ząbkowska 46. Dobrut — Wileńska 9. Rościszewski — Białołęcka 59. Stocki — Targowa róg Szerokiej.

Stałe dyżury: Kotlewski — Goraszewska 31. Sznierstajn — Cegłowska 44, Basiński — Powązkowska 56.

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr. 35, II piętro ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w gmachu Ministerstwa Skarbu przy ul. Poznańskiej 30, w Warszawie.

Oferty należy składać do dnia 26.10.46 r. do godz. 10-tej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O., ul. Chocimska 35, II piętro, pokój Nr. 25 w godz. od 9 do 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł. 100.—. 355

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Okręgowy Zarząd Kin w Warszawie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kina „Odra" w Pruszkowie.

Ślepe kosztorysy i warunki przetargu nabywać można w godzinach biurowych w Sekretariacie Okręgowego Zarządu Kin w Warszawie, Marszałkowska 56 I piętro, za zwrotem kosztów.

Termin składania ofert do godziny 14-tej dnia 21 października 1946 r. w Warszawie pod wyżej wskazanym adresem po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert. 361

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 110 szafek drewnianych — apteczek do przechowywania środków opatrunkowych i lekarstw.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem na kopercie „Oferta na dostawę szafek-apteczek", należy składać do dnia 31 października 1946 r. godz. 10 włącznie do skrzynki ofertowej Dyrekcji.

Bliższe informacje oraz wzory ofert otrzymać można w Oddziale Gospodarczym Dyrekcji, ul. Św. Barbary Nr. 2, III piętro, pokój Nr. 21 w godzinach biurowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości, wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 362

PRZETARG

na roboty meblarskie w Sali Sejmowej w Warszawie, przy ulicy Wiejskiej Nr 6-8

Biuro Prezydialne K. R. N. Wydział Techniczny, Warszawa, ul. Wiejska Nr. 6/8 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie mebli do Sali Posiedzeń.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku Firmy należy składać do skrzynki ofertowej w kancelarii Wydziału Technicznego w dniu 24 października r.b. do godz. 11.30.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli Firm dnia 24 października r.b. o godz. 12.00.

Do ofert należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2% sumy oferowanej, odpis rejestru handlowego, oraz dowód wpłaty P.P.O.K.

Wydział Techniczny Biura Prezydialnego K.R.N. zastrzega sobie prawo dowolnego oferenta, podziału robót na kilku oferentów, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Wszelkie informacje oraz podkładki przetargowe można otrzymać w Wydziale Technicznym godz. 10 — 15, od daty ogłoszenia przetargu. 358

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących obiektów:

1) wykonanie robót przy doprowadzeniu hydrantów pożarowych w Warsztatach Głównych w Pruszkowie do stanu używalności.

Oferty należy składać do godz. 12-ej dnia 28 października 1946 r.

2) Budowa podpór prowizorycznych i przesunięcie konstrukcji mostu prowizorycznego na klm. 8.430 linii Płock — Sierpc.

Oferty należy składać do godz. 10.30 dnia 21 października 1946 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym Dyrekcji, ul. Wileńska 2/4 gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2% kosztorysu ofertowego. 356

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Radzyminie ogłasza przetarg na sprzedaż urządzenia elektrowni, składającej się z motoru „Wintenthur" syst. Diesel 100 KM., prądnicy na prąd stały i X 220 V 60 K/G. firmy Brom-Boveri i tablicy rozdzielczej.

Składanie ofert do dnia 25.10.1946 r. do godz. 12 po czym nastąpi otwarcie ofert.

Urządzenie to można oglądać na miejscu, wszelkich informacji udzieli Zarząd Miejski w Radzyminie k/Warszawy. 334

CENY OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 6 zł. za wyraz. Reklamowe i mm szerokości 1 szpalta po 25 zł W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88.505 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 53 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 23 — księgarnia „Światowid", Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid", Praga, ul. Targowa 48 — skład szkła i porc. Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14. Środkowa 7. Marszałkowska 62, Nowy Świat 47. Puławska 49 Rozdzielnie gazet. Pl. Inwalidów (Żoliborz). Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39. Praga, ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr. 8-67.79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26

REDAGUJE KOMITET B — 10410

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Dom, w którym mówi się szeptem

Wśród książek w bibliotece na Koszykowej

„Szukajcie prawdy jasnego płomienia
„Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg”.
ADAM ASNYK

Po zatrzaśnięciu ciężkich dębowych drzwi milknie gwar uliczny. Cisza, panująca wewnątrz gmachu Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej zmusza do stąpania na palcach i do mówienia półgłosem.

Kilka osób spaceruje w milczeniu po korytarzu, czekając na wolne miejsce w Sali Naukowej. Sala bowiem jest niewielka i ilość miejsc ograniczona.

Szatnia jest już pełna okryć. Obok studenckich czapek — męskie kapelusze; obok skromnych beretów — najnowsze modele, które noszą eleganckie damy.

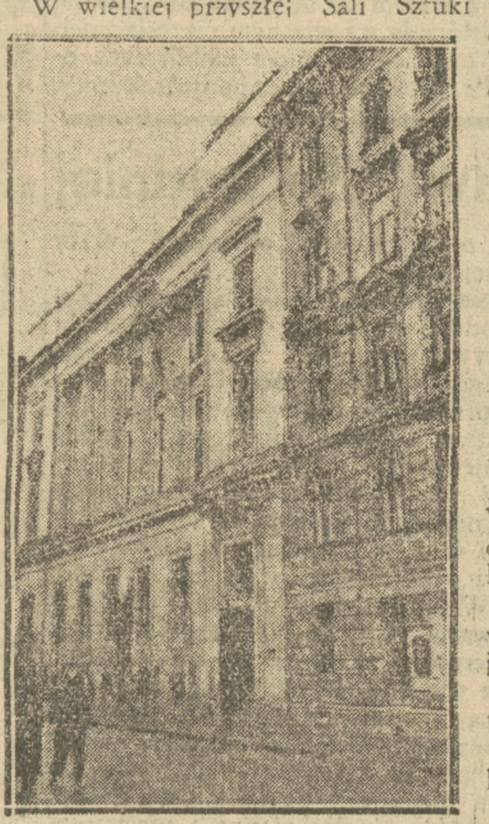
PROSZĘ NIE PRZESZKADZAĆ

Uchylam cicho drzwi. Nikt z obecnych nie podnosi głowy. Pochyleni nad stołami studiują lub pilnie notują to, czego od razu nie można zapamiętać. Przerzucają stronice książek, szukając niecierpliwie potrzebnych wiadomości.

Półki, ustawione wzdłuż ścian są zapełnione książkami. Książki są cienkie i grube, pięknie lub skromnie oprawione. Wszystkie bardzo potrzebne.

Znanymi, szerokimi schodami wchodzę na pierwsze piętro. Tu była sala ogólna... Tu — biblioteka podręczna... Teraz jest trochę inaczej.

W wielkiej przyszłej Sali Sztuki



Ocalały w zawierusze wojennej fronton gmachu Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej.

bibliotekarze segregują i katalogują książki, kórych jest wszędzie pełno — na stołach, na podłodze, w pakach, na oknach. Panuje tu przeraźliwe zimno. Kaloryfery, tak, jak i w innych pomieszczeniach są zepsute; nie ma również podwójnych okien.

— W niedługim czasie i ta sala będzie dostępna dla publiczności, — objaśnia mi bibliotekarka. Pracujemy z pośpiechem, lecz książki są w takim stanie, że nikt, oprócz starych pracowników, nie mógłby się zorientować, co do czego należy. Ale — dodaje, kładąc palec na ustach, proszę spojrzeć...

Pod oknem skulona postać przegląda jakieś wielkie dzieło.

— W wyjątkowych wypadkach pozwalamy wejść i tutaj, jeśli dana książka jest uporządkowana.

STARA PRZYJACIÓŁKA

W obszernym pokoju na tym samym piętrze w t. zw. Sali Podręcznej część półek jest wypełniona książkami. Wiele jeszcze czeka swej kolejki, na stołach lub na podłodze. Ciężkie encyklopedie i grube słowniki niedługo powrócą do dawnej służby.

Spotykam tutaj starą znajomą — wysoką, na brąz pomalowaną katedrę. Głaszczę ją ukradkiem. Bibliotekarka również dotyka swą pomarszczoną, wąską dłonią starej przyjaciółki.

Jesteśmy trochę zażenowane...

Krętymi, pełnymi niespodzianek, schodami docieram na najwyższe piętro.

— Jak się macie! — pragnę krzyknąć. Powstrzymuję się jednak szczęśliwie w porę. Ciszę w Czytelni może tylko zamącić szelest przerzucanych gazet.

Na półkach dobrzy znajomi: poważny „Robotnik”, „Pionier” z Wrocławia, „Dziennik Bałtycki” z Gdyni, „Kurier Popularny” z Łodzi, ‚Gazeta Wielkopolska” z Poznania, „Odrodzenie”, „Kuźnica”, ‚Szpilki”... wszystkie pisma, wychodzące w kraju.

— Mamy i zagraniczne. To te — wskazuje moja przewodniczka na bajecznie kolorowe wydawnictwa.

— Czy w Czytelni zawsze tak pełno?

— O, tak! Są nawet stali bywalcy, którzy przychodzą tu codziennie.

Od szamotowego piecyka promieniuje ciepło. Tę salę należy specjalnie ogrzewać. Dziura w dachu została załatana prowizorycznie i po drewnianych belkach, którymi podstemplowano sufit, sączy się woda. A właśnie pada ulewny deszcz...



Mali obywatele Warszawy zatopieni w interesującej lekturze.

KSIĄŻKI BIBLIOTEKI NA WÓZKACH ULICZNYCH

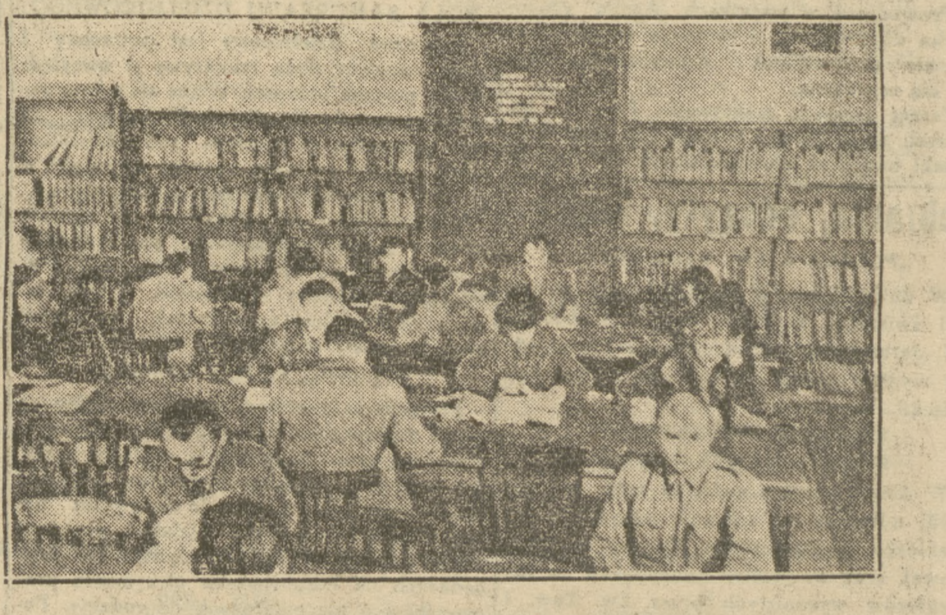
Biblioteka Publiczna, założona w roku 1907 z inicjatywy społecznej, stała się placówką kulturalną dla najuboższej ludności i warsztatem pracy dla uczonych. Księgozbiory biblioteki przyciągały tłumy czytelników — przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa.

W okresie ostatniej wojny biblioteka poniosła nieobliczalne straty.

Biblioteka przy ul. Koszykowej ocalała częściowo, a z 41 lokali, którymi biblioteka dysponowała w dniu wybuchu wojny, zostało zaledwie 5. Spalone tyły budynku Centrali i magazyny oraz brak wielu książek nie pozwalają na doprowadzenie jej do stanu pierwotnego.

W pierwszym rzędzie zabezpieczono zbiory ocalałe w Warszawie oraz rewindykowano wywiezione do Pruszkowa, Lignicy, Krakowa i Pragi czeskiej.

— Bardzo często kupujemy własne książki ze stemplem biblioteki na.. wózkach ulicznych. Uzupełniamy ponadto zbiory najnowszymi wydawnictwami. Otrzymujemy także w darze dość dużo cennych książek tak z kraju, jak i z zagranicy.



Sala Naukowa.

Praca nad uporządkowaniem zbiorów jest bardzo ciężka. Bibliotekarze od przeszło roku segregują, opracowują zasady konstrukcji poszczególnych działów, katalogują i inwentaryzują. Stan uratowanych książek pozostawia wiele do życzenia. Brak pomieszczeń i półek, nawał bezkształtnych i pomieszanych stosów tomów nie ułatwia pracy.

Brak pomieszczeń zmusił Bibliotekę do wynajęcia lokalu przy ul. Piusa, który podwórzem połączony jest z głównym gmachem. Zainstalowano tam wypożyczalnię książek beletrystycznych, bibliotekę dziecięcą i kancelarię.

Na terenie całego miasta podjęto energicznie rozbudowę zniszczonej sieci bibliotecznej. W wyniku tej akcji istnieją już w Warszawie 22 ośrodki. Niestety w dzielnicach robotniczych — na Woli i Grochowie — z braku lokali biblioteka nie posiada swych filii.

Jak stwierdza statystyka biblioteczna — dotychczas było 281.222 odwiedzin i udostępniono czytelnikom 351.502 książek.

CZY MASZ CZYSTE RĘCE?

Nie każde dziecko w Warszawie wie, że przy bibliotece na Koszykowej istnieje czytelnia dla dzieci.

Nieodzownym warunkiem spędzenia czasu w czytelni są... czyste ręce i poszanowanie książki. Półki w bibliotece dziecięcej są tak pomyślane, aby każde dziecko miało łatwy do nich dostęp. Młody obywatel może wybrać książkę, która mu najbardziej odpowiada. Czasem dzieci zwracają się do dyżurnej bibliotekarki, pytając o radę. Nierzadko o wyborze decyduje strona graficzna. Kolorowa okładka przemawia czasem do dzieci lepiej, aniżeli tytuł.

Jeśli nie zdążą przeczytać książki, proszą:

— Ja tam włożyłem zakładkę proszę pani, niech pani nikomu jej nie daje. Jutro przyjdę na pewno.

I wracają następnego dnia, wiedząc, że ich prośba zostanie na pewno spełniona.

Raz na tydzień, w sobotnie południa są „godziny bajek”. Dzieci siedzą spokojnie, słuchając z zaciekawieniem opowieści. Częstokroć przyprowadzają z sobą młodsze rodzeństwo, które jeszcze nie opanowało sztuki czytania. Wtedy głosem starych i doświadczonych bywalców upominają:

— Nie kręć się! Siedź spokojnie! Słuchaj co pani mówi!

GDZIE I KIEDY?

Ocalała część budynku oczekuje w najbliższych dniach generalnego remontu. Nie zaspokoi to jednak potrzeb uczących się.

Czy część spalona zostanie odbudowana jest to jeszcze Wielką Niewiadomą.

W planach BOS-u dzielnica, obejmująca ul. Koszykową, ma stać się w przyszłości Dzielnicą Ambasad i wobec tego BOS na pewno nie zechce odbudować spalonych i zniszczonych części gmachu.

Gdzie więc i kiedy Warszawa będzie miała z powrotem swoją wielką bibliotekę, którą kiedyś zwano popularnie „Biblioteka Kierbedziów” lub „Biblioteką na Koszykowej”?

W. S.

Mimochodem

Marchewka

Kelner był bardzo zdziwiony, że gość zamówił porcję kiełbasy z marchewką. Wszyscy chcą z kapustą, a ten z marchewką.

W kuchni okazało się, że jarzyna była, ale wyszła.

W ogóle z tą marchewką, to dziwna sprawa.

Najpierw sieje się ją na pracowicie użyźnionej ziemi. W razie suszy trzeba podlewać, potem przerywać, pielić, zbierać i zawozić do miasta. W mieście kupują marchew restauratorzy, każą oskrobywać, kroić, dusić, przyprawiać. Podają gościom do mięsa, goście zostawiają na talerzach i marchewka idzie do kubła. Bo prawie nikt jej nie lubi.

Tego dnia cały przygotowany zapas tej dziwnej jarzyny leżał już w kuble.

— Powiedzieć gościowi, że zabrakło? — spytał kelner.

„Szef” w białym fartuchu oburzył się.

— W naszym interesie niczego nie może zabraknąć. Renoma nie pozwala!

Zaczerpnął garść używanej marchewki, opłukał na durszlaku i rzucił na patalnię z odrobiną tłuszczu.

— Jakże tak, panie szefie? — dziwił się kelner. — Z kubła?

Mistrz warząchwi pokiwał głową.

— Młodyś pan jeszcze i niedoświadczony. Czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal. Gość wszystko zje, do kuchni nie zajrzy. Spróbuj pan przynieść mu w łapie kawał chleba, objedzie jak psą. A przecież my ten chleb kroimy w rękach i gość nawet nie wie, czy w czystych. Albo i ta kiełbasa. W zeszłym tygodniu mięso mi się zaśmierdło, to Malinoszczakowi posłałem, żeby na kiełbasy przerobił. Malinoszczak fachowiec, cukru dodał, cukier smród zabił i spokój w głowie. Kiełbaska palce lizać, nic jej nie brakuje.

Młody kelner z szacunkiem schylił głowę przed doświadczeniem szefa.

Gościowi bardzo smakowała kiełbasa z marchewką.

Wspomniał ją nawet w domu przy kolacji, strofując żonę za mankamenty gospodarskie.

— Cóż to, wczoraj kluski? Czemu chleb kładziesz na stole, a nie na talerzu? I ten nóż jakby niedomyty... Tak, tak. Dziwisz się potem, że w restauracji wszysttko mi lepiej smakuje. Nic dziwnego, moja droga. Mówię ci, jadłem dziś kiełbasę z marchewką...

A. TOM

Chwieją się domy w Toruniu

Zagadka nie zostaje rozwiązana

W Toruniu miał miejsce wypadek, który dotychczas nie został wyjaśniony.

Straż Pożarna została zaalarmowana przez mieszkańców domu przy ul. Mickiewicza, że dom się chwieje. Pod wpływem wstrząsów kołysały się obrazy na ścianach, tańczyły doniczki, podskakiwały talerze w kredensach.

Zjawisko to trwało trzy godziny. Wezwani inżynierowie-specjaliści stwierdzili, że dom nie ma żadnych uszkodzeń. Nie znaleźli żadnych przyczyn, które mogłyby spowodować owe wstrząsy. W parę dni później zauważono również wstrząsy przy ulicy Królowej Jadwigi.

Fachowcy przypuszczają, że przyczyną tych zjawisk może być jakieś podziemne źródło wody, która przebija się do górnych warstw ziemi, powodując wstrząsy budynków.



36)

Stanąwszy na pokładzie, zaczynamy rozmawiać z załogą we wszystkich możliwych, a znanych językach i dowiadujemy się z trudem: że jesteśmy na pokładzie łotewskiego węglowca, płynącego — do Rygi. Tłumaczymy kapitanowi; aby — zmienił kierunek i odwiózł nas do Szwecji, ale nie chce się zgodzić. — Mówi coś o wodach terytorialnych i o braku węgla...

Jest nas dziewięciu. — Ich, jak na razie, widzimy tylko siedmiu. — Budzą się w nas dzikie, korsarskie instynkty.. Zresztą wiemy, że naszą łódką nigdy nie dopłyniemy do Szwecji. — Decydujemy się zatem statek opanować siłą. Krótkie dyspozycje — każdy wybiera „swego”...

Gotowi?...

Gotowi!

Opatrzność widocznie nawróciła naszego kapitana, bo na moment przed „skokiem” zaczął z nami inaczej rozmawiać. — Mówił o odległości, o wojnie, o Polakach, że także — nie lubi Niemców. — Dziwił się, jak mogliśmy w burzy dopłynąć tak daleko. W końcu wziął nas pod pokład, postawił flaszkę rumu i... zawrócił do Szwecji!...

Może ci kiedyś, kapitanie, zdołamy podziękować. —

Pokrzepiwszy się nieco i w lepszym już nastroju, wróciliśmy na pokład. — Nasza łódź, holowana, płynęła za statkiem. Pod wieczór minął nas z dala krążownik niemiecki. — Przeżyliśmy chwile emocji. Nie minęła godzina, kiedy zjawił się — drugi krążownik niemiecki. Dymiąc, jak samo piekło, szedł wprost w naszym kierunku. Zbliżył się i rozpoczął sygnalizację i podał komendę:

Stop. Zatrzymać maszyny!

Przeszło nam coś po kościach, jakby prąd elektryczny. Kapitan wykonał rozkaz Niemca, a nam kazał się schować. Po chwili podpłynęła niemiecka motorówka i kilku rosłych „matrosów” od stóp do głów uzbrojonych, z oficerem na czele wylazło na pokład.

Takiej chwili, jaką wówczas przeżyłem — nie zapomina się nigdy.

Leżałem skulony za skrzynią o parę metrów od Niemców i byłem zdecydowany drogo sprzedać życie, a w razie zdrady Łotysza skoczyć mu do gardła i wraz z nim, na zawsze, zginąć w falach Bałtyku.

Na szczęście obawy nasze były całkiem płonne. Szwargotali dość długo, aż wreszcie Niemcy zeszli do swojej motorówki. Kiedy to zobaczyłem, odczułem jakby bezwład i z głębokim westchnieniem obsunąłem się na deski całkiem wyczerpany. Obydwa statki kiwając flagami żegnały się uprzejmie. Kiedy wreszcie Szwab zniknął na horyzoncie wyleźliśmy z ukrycia. Kapitan łotewski uśmiechał się do nas mocno zadowolony.

Dalsza droga była normalna, bez żadnej przygody. Załoga bardzo przyjaźnie odnosiła się do nas.

Kiedy już z dala widać było latarnię morską Gotlandu, rozstaliśmy się aby nie narażać naszego kapitana. Pełne wdzięczności spojrzenie, silny uścisk dłoni i na dół do swojej łódki. — A tutaj — niespodzianka.

Ze statku dokładnie widzieliśmy wszyscy latarnię Gotlandu, patrzymy, z łódki nie ma. Zaczęliśmy krzyczeć. — Łotysze zrozumieli o co chodzi i kilkakrotnie rękami wskazali nam kierunek, poczem odpłynęli żegnając nas długo wymachiwaniem czapek.

Zostaliśmy znowu sami, miotani przez fale, lecz radośni, że wędrówka dobiega już kresu.

Droga trwała znacznie dłużej niżeśmy myśleli. — Latarnia morska zdawała się być blisko, a płynęliśmy do niej dobre kilka godzin i to wiosłując forsownie. Zanim łódź nasza uderzyła o skalisty brzeg Gotlandu, wybiła godzina jedenasta w nocy.

Właściwie wylądowaliśmy nie na Gotlandzie, a na małej wysepce, na której była latarnia.

Ubezpieczywszy łódkę, aby nam nie uciekła, poszliśmy szukać ludzi.

Kiedy weszliśmy do pierwszej, napotkanej chatki „tubylcy” wprost zdębieli widząc dziewięciu zarośniętych i w ogóle do ludzi niepodobnych drabów, którzy zjawili się na wyspie, jakby spadli z nieba.

(D. c. n.)